



MA DOŚĆ!

ZGŁOSIŁA SPRAWĘ ŚLED CZYM

– Już dość czekania i zwodzenia! Publicznie obiecywał w mediach, że odda pieniądze na moje leczenie i słowa nie dotrzymał – lubinianka Renata Jędrak złożyła doniesienie w lubińskiej prokuraturze. » STR. 3

TO BYŁ CIĘŻKI ROK

KGHM zarobił w 2013 roku mniej niż rok i dwa lata wcześniej. Zysk netto wyniósł 3 miliardy 58 milionów złotych. – Był to dla nas ciężki rok – dodaje Jarosław Romanowski, wiceprezes miedzianej spółki.

» STR. 4



SZPITALNE REWOLUCJE

Remont budynku z zewnątrz i od środka, nowe wygodne łóżka dla pacjentów, gruntowna przebudowa toalet, a przede wszystkim podniesienie jakości i nowe usługi dla pacjentów – w najbliższym czasie lubiński szpital przy ulicy Bema czeka istna rewolucja. Gruntowne zmiany zapowiada nowy właściciel placówki – wrocławska spółka EMC Instytut Medyczny – która kupiła lecznicę od starostwa powiatowego.



NIE MA WINNYCH TEGO WYPADKU

Nikt nie mógł tego przewidzieć, tego koszmaru nie dało się uniknąć – taką decyzję podjęła prokuratura w sprawie ubiegłorocznego wypadku w ZG Rudna. Decyzja właśnie stała się prawomocna, nie zaskarżył jej żaden z poszkodowanych pracowników Polskiej Miedzi.

» STR. 7

JEDEN DONOSI NA DRUGIEGO

Zazdrość czy zwykła ludzka uczciwość? Jedno jest pewne. Z roku na rok lubińska skarbowka otrzymuje coraz więcej donosów. Co ciekawe, najczęściej skarżą na siebie członkowie rodziny. Mąż na żonę, ojciec na syna, kuzyn na kuzyna.

» STR. 9

ZAWADKA SZEFEM CEP-U

Marek Zawadka, dyrektor Ośrodka Kultury Wzgórze Zamkowe, został szefem nowej instytucji, która będzie między innymi zarządzać parkiem Wrocławskim, czyli Centrum Edukacji Przyrodniczej.

» STR. 8

PRZYJACIELE JEJ NIE OPUŚCILI

Ela Olszowiak po wypadku wiele miesięcy spędziła w szpitalu. Teraz jest już w domu, jednak potrzebuje ciągłej opieki i rehabilitacji. A na to trzeba pieniędzy. Jej przyjaciele nie opuścili jej i starają się zgromadzić potrzebne środki, organizując koncert. To będzie już druga taka impreza.

str. 2



Pacjenci z pewnością odczują większy komfort, ale nie tylko. Spółka zapowiada nowe oddziały, uruchomienie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, podwyższenie poziomu referencyjności oddziału neonatologii i ginekologiczno-położniczego, uruchomienie oddziału rehabilitacji kardiologicznej, rozwój oddziału chirurgii onkologicznej czy zwiększenie liczby poradni. Więcej ma być też tak zwanych zabiegów małoinwazyjnych, czyli operacji za pomocą laparoskopii.

Lubińscy lekarze zajmują się tym już drugi rok (na zdjęciu operacja zmniejszenia żołądka metodą laparoskopową), ale nowy właściciel gwarantuje też rozwój tej dziedziny. W grupie swoich szpitali powołał bowiem Interdyscyplinarną Szkołę Laparoskopii. – W szpitalu w Lubinie planujemy w ciągu dwóch najbliższych lat kompleksową przebudowę i wielomilionowe inwestycje. Wpływie to na poprawę jakości leczenia i standardu pobytu w szpitalu – podkreśla Piotr

Gerber, prezes spółki EMC Instytut Medyczny. Spółka jest największym w Polsce właścicielem szpitali i przychodni na rynku prywatnych usług medycznych. Skupia 10 szpitali i 16 przychodni. Co istotne dla pacjentów, mimo że EMC jest podmiotem prywatnym, większość usług realizuje bezpłatnie w ramach kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Więcej na stronie 12

Po raz drugi zagrają dla Eli

Przyjaciele jej nie opuścili

■ To już nie jest ta sama dziewczyna co kilka lat temu – życie Eli przewróciło się do góry nogami w sierpniu 2012 roku, gdy podczas przejażdżki rowerowej miała wypadek. Wiele miesięcy spędziła w szpitalu. Teraz jest już w domu, jednak potrzebuje ciągłej opieki i rehabilitacji. A na to trzeba pieniędzy. Jej przyjaciele nie opuścili jej i starają się zgromadzić potrzebne środki, organizując koncert.

– Stan zdrowia Eli po rehabilitacji w Bydgoszczy się polepszył. Codziennie obserwujemy postępy. Próbuje ją stawiać w pionie. Jest rehabilitowana dwa, trzy razy dziennie po godzinie – mówi mama Eli Halina Kruśńska.

– Jest dość radosna. Reaguje na pytania, śmiechem, gestem, bo jeszcze nie mówi – dodaje.

Na rehabilitację potrzeba sporo pieniędzy. Wkrótce Ela będzie musiała też przejść zabieg rekonstrukcji czaszki. Przyjaciele lubinianki oprócz tego, że ją odwiedzają i trzymają za nią kciuki, postanowili pomóc też materialnie. Już po raz drugi organizują koncert charytatywny dla Eli. W ubiegłym roku impreza bardzo się udała, przyszło na nią mnóstwo osób. – 15 marca o godzinie 18 w Klu-

bie pod Muzami zagrają trzy zespoły lokalne oraz HooDoo Band. Wszyscy artyści zgodzili się wystąpić za darmo – mówi Norbert Matijczak, który wraz z Muzykomaniem i Midzem organizuje koncert. – Będzie również licytacja przedmiotów. Do naszej akcji przyłączyły się drużyny piłkarskie z całej Polski, zespoły piłki ręcznej, koszykówki, a także celebryci – dodaje.

Na licytację trafią między innymi płyty przekazane przez zespół Enej i Macieja Maleńczuka. Organizatorzy starają się też stworzyć kolekcję 16 koszulek z podpisami piłkarzy ze wszystkich klubów Ekstraklasy i wylicytować je wspólnie. Piłkarze z lubińskiego klubu piłki nożnej przekazali już koszulkę, a oprócz tego nakręcili spe-

cialny filmik, który wrzucili do internetu.

Cały zysk z licytacji zostanie przekazany na leczenie

Elie. Również pieniądze z biletów na koncert zostaną wykorzystane, aby pomóc dziewczynie wrócić do zdrowia. Bilety-cegiełki trafią do sprzedaży już na początku marca. Można również kupić bilet po to, aby wesprzeć akcję lubinian, a niekoniecznie iść na koncert.

O Eli możecie przeczytać między innymi tutaj: www.pl-pl.facebook.com/PomocDlaEliOlszowiak.

MARTA CZACHÓRSKA



Koncert organizują znajomi Eli od lewej: Muzykomaniak, Norbert Matijczak i Midz. To oni przygotowali też ubiegłoroczną imprezę

Nabór do przedszkoli

To dla rodziców lubińskich maluchów ostatni dzwonek. Pora wybrać przedszkole, do którego chcemy zapisać nasze pociechy. Zapisy ruszyły w poniedziałek, 3 marca.

W Lubinie do wyboru jest 13 miejskich przedszkoli. Obecnie uczęszcza do nich 2,3 tys. dzieci. W tym roku nabór prowadzony będzie według nowych zasad.

– Oprócz obowiązujących do tej pory kryteriów pierwszeństwa, jak wielodzietność i niepełnosprawność w rodzinie, czy też samotne wychowywanie, dojdzie kryterium adresu zamieszkania rodziców wskazanego w zeznaniu PIT – przypomina rzecznik prezydenta Jacek Mamiński.

Jednocześnie – jak zaznacza rzecznik – procedura naboru ulegnie uproszczeniu, gdyż rodzice dzieci już uczęszczających do przedszkola będą w kolejnych latach składać tylko deklarację o kontynuowaniu nauki.

MS

Inteligentne lampy

Inteligentne lampy zainstalowano przy ulicach Malinowej, Jeżynowej i Jagodowej. – Istotą systemu jest utrzymywanie minimalnego poziomu oświetlenia w godzinach nocnych, gdy na drodze nie ma ruchu. To pierwsze w pełni funkcjonalne uruchomienie takiego rozwiązania w Polsce – informuje rzecznik prezydenta miasta Jacek Mamiński.

System reaguje zarówno na przejeżdżający samochód, jak i rowerzystę czy pieszo. – Zwykle rozjaśniane są kolejne trzy do pięciu opraw tak, by uczestnik ruchu miał zapewnione wymagane parametry oświetlenia na swojej drodze, pozostawiając minimalny poziom oświetlenia dla pozostałych opraw na ulicach, na których nie ma ruchu – tłumaczy rzecznik prezydenta.

System przeszedł już specjalne testy i zdał egzamin. – Chcemy, by wszystkie nowe instalacje oświetleniowe oparte były o takie rozwiązanie. Rozbudowa miasta odbywa się głównie w kierunku osiedli domków jednorodzinnych i na nich chcemy od początku stosować takie bardzo energooszczędne systemy, które zapewniają jednocześnie komfort poruszania się po drogach – dodaje Jacek Mamiński.

24 lampy wraz z systemem kosztowały miasto 67 tys. zł brutto.

MAF

Podejrzewali u pacjenta świńską grypę

Fałszywy alarm



Fot. Marcelina Falkiewicz

» O świńskiej grypie w szpitalu na Bema poinformowali nas Czytelnicy. Epidemiolodzy od poniedziałkowego rana przeprowadzali badania pacjenta, który trafił do placówki z podejrzeniem zakażenia wirusem AH1N1. – Przypuszczenia medyków nie potwierdziły się – uspokaja dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lubinie Janina Szelągowska.

Słyszałam, że w naszym szpitalu, podobnie jak w Legnicy, wykryto już przypadki świńskiej grypy. Czy to prawda? – zastanawia się lubinianka. O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy szefową lubińskiego sanepidu, która nadzoruje tego typu przypadki na terenie naszego powiatu.

Jak poinformowała nas 3 marca rano dyrektor Janina Szelągowska, na oddział intensywnej terapii Regionalnego Centrum Zdrowia rzeczywiście został przyjęty

Sanepid potwierdził, że na oddział intensywnej terapii Regionalnego Centrum Zdrowia rzeczywiście został przyjęty 44-letni mieszkaniec powiatu polkowickiego z podejrzeniem zakażenia wirusem AH1N1

44-letni mieszkaniec powiatu polkowickiego z podejrzeniem zakażenia wirusem AH1N1. By stwierdzić obecność wirusa w organizmie mężczyzny, konieczne było jednak wykonanie szczegółowych badań.

Chwilę po godzinie 12 sanepid otrzymał wyniki 44-lątka. – Przypuszczenia lekarzy nie potwierdziły się – informuje szefowa placówki.

W pobliskiej Legnicy zmarło do tej pory już trzech pacjentów Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego. Wszyscy byli zarażeni wirusem świńskiej grypy. Na oddziale hematologii i intensywnej terapii wstrzymano w związku z tym odwiedziny.

MARCELINA FALKIEWICZ

Akademia Maluszka

Przedszkole Językowe

Przyjmujemy dzieci od 2 do 6 lat

Ponadto:

🇬🇧 j. angielski

🇫🇷 j. francuski

🎵 rytmika

🐻 zajęcia ruchowe z elementami gimnastyki ruchowej

🍴 zajęcia kulinarne

🕺 zajęcia taneczne: **ZUMBA**

tel. 695-079-840

tel. 660-418-078

www.akademiamaluszkalubin.pl

ul. Budowniczych LGOM 61j i 61k
ul. Górnicza 2a/1, 2a/2, 2a/4
59-300 Lubin

Uwaga
Od marca zajęcia
dodatkowe dla
dzieci i ich mam:
ZUMBA



ROK ZAŁOŻENIA 1990

Ryszard Chabiński

KAMIENIARSTWO

- NAGROBKOWE
- BUDOWLANE

OBORA k/Lubina
ul. Malinowa 22
tel. 76 846-73-80
tel. kom. 601-56-94-55

www.kamieniarstwo-chabinski.pl
e-mail: info@kamieniarstwo-chabinski.pl

Renata Jędrak walczyła o pieniądze, które ludzie ofiarowali na jej leczenie

Ma dość! Zgłosiła sprawę śledczym

» **Już dość czekania i zwodzenia! Publicznie obiecywał w mediach, że odda pieniądze na moje leczenie i słowa nie dotrzymał – lubinianka Renata Jędrak złożyła doniesienie w lubińskiej prokuraturze. Wskazuje w nim, że Krzysztof Bosak, szef Fundacji Europa Media, w której kobieta miała swoje subkonto, popełnił przestępstwo.**

W naszym regionie nie ma chyba osoby, która nie znałaby historii Renaty Jędrak. Kiedy dopadła ją śmiertelna choroba płuc, każdy chciał pomóc. Ludzie organizowali koncerty, licytacje, zbierali pieniądze na ulicach, by tylko zgromadzić środki konieczne na przeprowadzenie przeszczepu płuc. Udało się! Renata ma nowe płuca. Dziś, po kilku latach od operacji, czuje się już naprawdę dobrze. I gdyby nie konieczność ciągłych wizyt kontrolnych w Austrii, być może powoli mogłaby zapomnieć o tym koszmarze. Ale jest ktoś, kto psuje tę historię z happy endem.

– Zgłosiłam w prokuraturze, że Krzysztof Bosak, szef fundacji, w której miałam subkonto i gdzie groma-

dzone były środki na moje leczenie, popełnił przestępstwo. **Przywłaszczył sobie pieniądze, które ludzie zbierali na mój przeszczep i dalsze leczenie. Chodzi o pozostałe 38 tys. zł.** Nie mogę pozwolić, by przepadły pieniądze, które zgromadzili ludzie. To był gest serca każdego z ofiarodawców, a ten pan spłaca nimi swoje długi – denerwuje się Renata.

Jak opowiada kobieta, długo czekała i wierzyła, że szef fundacji, a jednocześnie aktywny polityk, odda załatwe pieniądze. – W mediach obiecywał, że na pewno odda do końca roku. Mnie cały czas prosił o kolejny miesiąc zwłoki. Czekałam dośyć długo, ale nie mogę pozwolić, by te pieniądze przepadły. Muszę doprowadzić tę sprawę do końca, żeby

ludzie wiedzieli, że jest sprawiedliwość. Jeśli odpuszczę, następnym razem ludzie nie będą już chcieli pomagać – podkreśla kobieta.

Rzecznik legnickiej prokuratury okręgowej Liliana Łukasiewicz potwierdza, że zawiadomienie wpłynęło do lubińskiej prokuratury. W najbliższych dniach śledczy zamierzają przyjąć je do protokołu. Przesłuchają też Renatę Jędrak. Potem jednak niewykluczone, że sprawa zostanie przekazana do stolicy. Chodzi o to, że Krzysztof Bosak, który przez kobietę oskarżany jest o przywłaszczenie pieniędzy, działał własnie na terenie Warszawy.

– Dopiero po przesłuchaniu składającej zawiadomienie, prokurator podejmie decyzję, czy postępowanie będzie się toczyć u nas, czy zgodnie z właściwościami przekazemy je do Warszawy – tłumaczy prokurator Łukasiewicz.

MARIOLA SAMOTICHA

Z OSTATNIEJ CHWILI

Zgłoszenie w prokuraturze podziało na polityka jak kule zimnej wody. Renata Jędrak odzyskała pieniądze, które zbierano na jej leczenie i które przechowywane były na subkoncie Fundacji Europa Media, prowadzonej przez Krzysztofa Bosaka. – Po kilku dniach od zgłoszenia w prokuraturze pieniądze wpłynęły na moje subkonto w Stowarzyszeniu „Dać nadzieję”. Całe 38 tys. zł – cieszy się kobieta. – Warto było dochodzić swoich praw w prokuraturze, bo pan Krzysztof Bosak zmobilizował się i oddał mi te pieniądze. To znaczy, że dobrze zrobiłam – komentuje Renata.

Fot. Marcin Czachórski



Nowe mieszkania
na sprzedaż
w centrum miasta

Kamienice

Lubin, ul. Bema

RTBS

biuro sprzedaży: ul. Rzeźnicza 1, tel. 76 746 32 55
www.rtbs-lubin.pl

Podsumowali 2013

To był ciężki rok

» KGHM zarobił w 2013 roku mniej niż rok i dwa lata wcześniej. Zysk netto wyniósł 3 miliardy 58 milionów złotych. – Na taki wymiar zysku wpłynęły przede wszystkim niższe notowania metali, niższy kurs walutowy oraz podatek od wydobycia niektórych kopalin – wyjaśnia prezes miedziowej spółki Herbert Wirth.

Był to dla nas ciężki rok – dodaje Jarosław Romanowski, wiceprezes KGHM.

Osiągnięty zysk jest bliższy temu z prognozy. Natomiast zwiększenie wydobywania, mimo mniejszej zawartości metalu w rudzie, pozwoliło przekroczyć zaplanowany poziom produkcji z wsadów własnych o 11 tysięcy ton miedzi.

– Koszty rodzajowe, z wyłączeniem podatku od niektórych kopalin i wsadów obcych, pozostają na poziomie 2012 roku – podkreśla prezes zarządu, Herbert

Wirth. – To nie jest przypadek, lecz efekt skutecznej realizacji trudnego do osiągnięcia celu ograniczania kosztów. Dotyczy to również KGHM International, gdzie gotówkowy koszt C1 był niższy o 12 procent w stosunku do poprzedniego roku – dodaje prezes.

Jednak **zarząd miedziowej spółki optymistycznie patrzy w przyszłość**. – Obecnie obserwujemy pierwsze symptomy ożywienia gospodarczego. Wydaje nam się, że tendencja ta będzie kontynuowana. Generalnie obraz, jaki się rysuje na rok 2014, je-

li chodzi o warunki makroekonomiczne, jest pozytywny. Dołek jest już za nami – mówi wiceprezes Romanowski.

KGHM zapewnia, że zgodnie z planem realizuje najważniejsze projekty rozwojowe. Chodzi przede wszystkim o priorytetową inwestycję, jaką jest budowa kopalni Sierra Gorda w Chile. Budowa ma się zakończyć w połowie tego roku.

Bez przeszkód przebiegają również prace w projekcie Victoria – głębinowej kopalni miedzi, niklu, złota i metali szlachetnych w Kana-



Fot. Archiwum WL

– Na taki wymiar zysku wpłynęły przede wszystkim niższe notowania metali, niższy kurs walutowy oraz podatek od wydobycia niektórych kopalin – mówi prezes miedziowej spółki Herbert Wirth

dzie. Trwają prace nad Zintegrowanym Planem Rozwoju, opisującym szczegółowo proces realizacji tego projektu.

O jedną trzecią wzrosły nakłady inwestycyjne w Za-

głębiu Miedziowym. Blisko 60 procent tych nakładów ma charakter rozwojowy. Najistotniejsze realizowane w 2013 roku projekty inwestycyjne to budowa szybu SW-4, kontynuacja projektu Głogów Głęboki Przemysłowy i Programu Modernizacji Pirometalurgii oraz modernizacja parku maszynowego w kopalniach. MARTA CZACHÓRSKA

Jedna trzecia zysku na dywidendę

Co roku zarząd KGHM przedstawia Skarbowi Państwa swoją propozycję wysokości dywidendy. Jak mówi wiceprezes miedziowej spółki Jarosław Romanowski, na razie zarząd nie podjął jeszcze decyzji w tej sprawie.

– Tak jak w latach ubiegłych KGHM dzieli się z inwestorami zyskami. Dobra praktyką było to, że rekomendacja zarządu była na poziomie 1/3 zysku. Rada nadzorcza w tym roku nie podjęła jeszcze decyzji. Po posiedzeniu rady, będziemy mogli przedstawić swoją rekomendację – powiedział podczas konferencji na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie Jarosław Romanowski.

Najbliższe posiedzenie rady nadzorczej ma się odbyć pod koniec marca.

Jednak zarząd firmy i rada nadzorcza przedstawiają jedynie propozycję. O tym, ile w tym roku będzie wynosić dywidenda, jak zwykle zdecyduje walne zgromadzenie akcjonariuszy. Jego posiedzenie ma się odbyć w czerwcu.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku na dywidendę przeznaczono niemal 2 mld zł, czyli 9,8 zł za akcję. Miedziowa spółka po raz pierwszy musiała wziąć kredyt na wypłatę drugiej transzy dywidendy.

MRT

reklama



MPWiK

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O.

PUNKT SELEKTYWNEJ ZBIÓRKI ODPADÓW KOMUNALNYCH
MOBILNY PUNKT ZBIÓRKI ODPADÓW

MPWiK Sp. z o.o. w Lubinie przypomina, że 14. marca 2014 r. upływa termin uiszczenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi za miesiąc luty.

Opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi stanowi opłatę na rzecz Gminy Miejskiej Lubin i należy ją wносить w systemie miesięcznym na indywidualny numer konta.

Opłatę należy wносить w **wysokości wpisanej w deklaracji** o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Mieszkańcy Spółdzielni Mieszkaniowych oraz Wspólnot Mieszkaniowych, tak jak do tej pory, opłaty za gospodarowania odpadami komunalnymi powinni wносить do swoich Zarządców.

Odwiedź naszą stronę: www.odpady.lubin.pl

MPWiK Sp. z o.o. w Lubinie informuje, że harmonogramy odbioru odpadów komunalnych na rok 2014 dostępne są na stronie internetowej www.odpady.lubin.pl

Reklamacje i uwagi dotyczące funkcjonowania systemu gospodarki odpadami komunalnymi na terenie Gminy Miejskiej Lubin można zgłaszać:

faksem na nr 76 746 80 05 oraz pod numerem telefonu

76 746 80 94, 76 746 80 95, 76 746 80 97, 76 746 80 47 a także na adres e-mail: odpady@odpady.lubin.pl

Informacje o płatnościach: tel. 76 746 80 93, 76 746 80 96, 76 746 80 98, 76 746 80 99

Składanie deklaracji w Lubinie przy ul. Rzeźniczej 1, pok. 304, od poniedziałku do piątku w godzinach od 7 do 15.

Europoseł od spraw niemożliwych

- W pewnym momencie dystygowany, emerytowany chirurg z Francji przerwał mi i podniósł wysoko rękę. Myślę: „O co chodzi?”. A on po prostu chciał... przybić mi „piątkę” – tak parlamentarną walkę o drogę ekspresową S3 wspomina Artur Zasada. Europoseł, który zyskał miano polityka od spraw niemożliwych.

- W regionie pojawiły się pańskie billboardy z hasłem „Mission Possible”. Dlaczego?

- Podobno nie ma dla mnie spraw niemożliwych do zrealizowania (uśmiech), stąd niektórzy koledzy w Brukseli mówią o mnie: Artur europoseł od zadań specjalnych.

- Udało się panu ostatnio załatwić coś niemożliwego dla Dolnego Śląska i Opolszczyzny?

- Tak i to nie tylko dla jednego regionu, ale kilku naraz. Moja poprawka do nowego instrumentu finansowego "Łącząc Europę" zagwarantowała środki na budowę drogi S3 od Nowej Soli do czeskiego Hradec Kralove. Dofinansowanie może wynieść aż 85 procent!

- Jak wygląda "od kuchni" złożenie poprawki?

- To skomplikowany proces, a złożenie poprawki to tylko ostatnia, techniczna czynność. Prawdziwą pracę wykonuje się już co najmniej na rok przed głosowaniem. Kiedy do- wiedziałem się, że Komisja Europejska opublikowała nową propozycję legislacyjną, wraz z czeską europosłanką Olgą Sehnalovą zorganizowaliśmy specjalną konferencję w Brukseli, na której podkreśliłem między innymi wagę drogi S3.

- Co zdecydowało o tym, że to właśnie S3 zyskała poparcie Parlamentu?

- Po pierwsze fakty: droga ekspresowa S3

to część najkrótszego połączenia drogowego pomiędzy Bałtykiem a Adriatykiem, oś Środkowo-europejskiego Korytarza Transportowego CETC. Po drugie - przychylność posła sprawozdawcy Dominique Riquet. Pamiętam, jak siedzieliśmy

”

Odra to skarb, który czeka na swoje odkrycie.

pochyleni nad mapą w jego biurze i tłumaczyłem mu, którędy droga będzie przebiegać. Ten dystygowany, emerytowany chirurg z Francji w pewnym momencie przerwał mi i podniósł wysoko rękę. Chciał żebym przybił mu "piątkę". Powiedział, że wszystko rozumie i będzie walczył o S3 podczas negocjacji z Radą. Dotrzymał słowa.

- Na pana stronie internetowej często pojawia się temat Japonii.

- Jestem wiceprzewodniczącym delegacji do spraw stosunków z Japonią. Po pięciu latach pracy mogę powiedzieć jedno: nie ma drugiego tak do bólu praktycznego narodu, jakim są Japończycy. Zanim podejmą decyzję biznesową przewidują jej skutki na kolejne dziesięć lat. Dlatego samorządy bardzo zabiegają o tamtejszych inwestorów.

- Jest szansa, żeby pojawiły się nowe japońskie inwestycje na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie?

- Oczywiście! W przyszłym roku chciałbym po raz kolejny zorganizować

polsko-japońskie forum gospodarcze. Zeszłoroczne, które odbyło się w winnicy w Górzynowie, spotkało się z ogromnym zainteresowaniem. Oprócz japońskich dyplomatów przyjechało także 26 przedstawicieli firm, m.in. Bank of Tokyo-Mitsubishi, Funai, Suzuki, Takenaka czy Hitachi. Tylu potencjalnych inwestorów w jednym miejscu i to na zachodzie Polski, a nie w Warszawie - to była misja prawie niemożliwa do wykonania. Ja ją zrealizowałem.

- Utrzymuje pan również kontakty z Cyprzem. To prawda, że razem z Jarosławem Wałęsą zostaliście tam aresztowani przez tureckie wojsko?

- Tak, bo polityka nie zawsze polega na siedzeniu za biurkiem. Razem z Jarkiem Wałęsą, na znak protestu przeciwko dewastowaniu kościołów, cmentarzy i innych zabytków chrześcijańskiego dziedzictwa na Cyprze, weszliśmy do Famagusty - strefy okupowanej przez tureckie wojsko. Tam zostaliśmy aresztowani razem z naszymi cypryjskimi przyjaciółmi.

- Czy miało to jakieś swoje konsekwencje?

- Od razu po powrocie do Brukseli przygotowaliśmy oświadczenie pisemne dotyczące Famagusty. Żeby było wiążące i zobowiązało Parlament do oficjalnego zajęcia się sprawą, musi je poprzeć co najmniej połowa posłów. Udało się, deklaracja została przyjęta i to kolejny przykład misji

niemożliwej - bardzo rzadko popierane są deklaracje pisemne dotyczące kwestii politycznych.

- Pozostając więc w temacie rzeczy niemożliwych do zrealizowania: podobno jest pan autorem jednego z najtrudniejszych sprawozdań Parlamentu Europejskiego tej kadencji.

- Tak ocenił to wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Siim Kallas. Chodzi o rozporządzenie dotyczące obsługi naziemnej na wszystkich europejskich lotniskach. Przez prawie półtora roku walczyłem o standardy minimalne dla firm zajmujących się obsługą pasażerów i samolotów.

- Kilka miesięcy później świętował pan przyjęcie tego rozporządzenia z innymi europosłami komisji transportu we Wrocławiu.

- To nie do końca tak (śmiech). Rzeczywiście, w lipcu ubiegłego roku odbyła się pierwsza w Polsce wizyta Komisji Transportu i Turystyki Parlamentu Europejskiego na czele z jej przewodniczącym Brianem Simpsonem. Ja pełniłem rolę nieformalnego przewodnika. Było mi o tyle łatwiej, że tu kończyłem studia na wydziale prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. Głównym celem spotkania było zaznajomienie europosłów z planami wykorzystania Odry oraz przekonanie ich, że warto zainwestować środki z instrumentu finansowego "Łącząc Europę" na budowę drogi szybkiego ruchu S3.

- Jeśli mówimy o Odrze, nie ma pan wrażenia, że marnuje się jej potencjał?

- Odra to skarb, który czeka na swoje odkrycie. Na konwencji Polski Razem Jarosława Gowina zapowiedziałem, że kwestia regulacji Odry stanie się moim najważniejszym zadaniem na kolejną kadencję w Parlamencie Europejskim. I udowodnię, że zasłużyłem sobie na miano europosła od zadań niemożliwych.

Dziękuję i życzę powodzenia!
Rozm. A.P.



ARTUR ZASADA - prawnik, absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego. Szczęśliwy ojciec dwójki dzieci - Anieli i Emila. W Parlamencie Europejskim należy do Grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, pracuje w Komisji Transportu i Turystyki, jest również wiceprzewodniczącym parlamentarnej delegacji do spraw kontaktów z Japonią. Prywatnie entuzjasta lotnictwa, przez wiele lat trenował strzelectwo i kickboxing.



Złapani na gorącym uczynku

Z autobusu przelali do samochodu

» Paliwo drożeje, młodzi głogowianie uznali więc, że zamiast kupować, zwyczajnie je sobie ukradną. Spuścili trochę ropy ze stojącego w Chobieni autobusu i włali do swojego auta. Mieli jednak pecha, bo wpadli prosto w ręce policjantów.

28 lutego w nocy mundurowi z Rudnej patrolowali okolicę, gdy w Chobieni ich uwagę zwróciło trzech mężczyzn, którzy z kanistra o pojemności 20 litrów wlewali paliwo do zaparkowanego samochodu na głogowskich tablicach rejestracyjnych. Funkcjonariusze postanowili ich wylegitymować.

– Okazali się nimi miesz-

kańcy powiatu głogowskiego w wieku 23-24 lata. Tłumaczyli się, że zabrakło im paliwa i znajomy, który nie wiedzieli jak się nazywa, przywiózł im je. Policjanci skontrolowali pojazd, lecz niczego podejrzanego nie ujawnili. W związku z powyższym rozpoczęli patrolowanie ulic – tłumaczy aspirant Sylwia Serafin z lubińskiej komendy.

Policjanci nie odjechali daleko, gdy zauważyli stojący na parkingu autobus pracownicy z uszkodzonym wlewem na paliwo i rozlanym olejem na ziemi. Mundurowi skojarzyli fakty i rozpoczęli pościg za kontrolowanym niedawno samochodem.

– Wszyscy trzech mężczyźni zostali zatrzymani. Przebadano ich na zawartość alko-

holu w wydychanym powietrzu. Dwóch miało ponad 1,5 promila, kierowca był trzeźwy. W trakcie czynności właśnie kierowca, 24-letni mieszkaniec powiatu głogowskiego, przyznał się do kradzieży paliwa – dodaje policjantka.

Teraz wszyscy trzej odpowiadzą przed sądem. Za kradzież z włamaniem grozi kara do 10 lat więzienia. **MARIOLA SAMOTICHA**

Fot. Mariola Samoticha

Ukradł i chciał przekupić policjantów

Za próbę nielegalnej sprzedaży miedzi i przekupstwa policjantów odpowie 50-letni mieszkaniec Gniezna, którego zatrzymali pod jednym ze skupów złomu na terenie naszego miasta lubińscy funkcjonariusze. Mężczyźnie grozi do 10 lat pozbawienia wolności.

Sytuacja miała miejsce we wtorek, 25 lutego. – Około godz. 9.30 pod jednym ze skupów złomu uwagę policjantów zwrócił mężczyzna, który z samochodu ciężarowego na obcych tablicach rejestracyjnych przerzucał miedź na wózek widłowy. Funkcjonariusze poprosili go, aby pokazał dokumenty swoje oraz pojazdu. Mężczyzna wyciągając z kabiny kierowcy dokumenty, włożył do środka 200-złotowy banknot, dodając, że „to powinno wystarczyć” – relacjonuje aspirant Karolina Hawryłciów z lubińskiej komendy.

Na miejsce natychmiast wezwano grupę dochodzeniowo-śledczą w celu sprawdzenia towaru, który przewoził kierowca. – W wyniku podjętych czynności ustalono, że sprawca chciał dorobić na powierzonym mu mieniu w postaci miedzi, w ten sposób, że jej część, zamiast do firmy, która za towar zapłaciła, zatrzymany chciał najpierw sprzedać.

W tym celu pojechał do skupu złomu i tam za sprzedaż 91 kg naraziłby firmę na stratę blisko 1600 zł – tłumaczy policjantka.

W sprawie wszczęto śledztwo, a mężczyzna usłyszał dwa zarzuty: wręczenia korzyści majątkowej policjantom oraz usiłowania przywłaszczenia powierzzonego mienia, za które grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności. Jak dodaje Karolina Hawryłciów, mężczyzna przyznał się do popełnionych przestępstw i wyraził chęć dobrowolnego poddania się karze. Policjanci z wydziału do walki z przestępczością gospodarczą wnioskujeją w jego sprawie o zastosowanie środków zapobiegawczych.

MAF

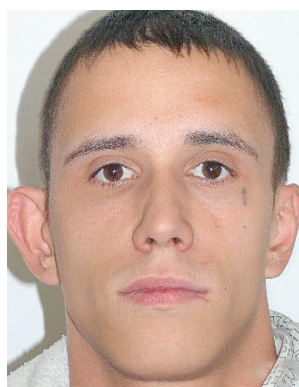
Czy ktoś go widział?

Szukają 24-latka

■ O pomoc w odnalezieniu 24-letniego Rafała Błachowicza apelują do mieszkańców naszego miasta policjanci. Młody mężczyzna wyszedł z domu w sobotę, 1 lutego, i od tamtej pory ślad po nim zaginął.

Wydział kryminalny lubińskiej komendy poszukuje 24-letniego lubinianina, który na początku lutego wyszedł z domu i od tamtej pory nie skontaktował się z rodziną. Jak informuje aspirant Karolina Hawryłciów z lubińskiej komendy, Rafał Błachowicz jest zameldowany przy

ul. Drzymały, jednak w ostatnim czasie przebywał przy ul. Kruczej. Mężczyzna ma 180 cm wzrostu i waży około 70 kg. Ma pociągłą twarz, krótkie ciemne włosy i brązowe oczy. Znaki szczególne mężczyzny to ułamany ząb, tatuaż pod lewym okiem (dwie kropki), a także wytatuowa-



Rafał Błachowicz wyszedł z domu i słuch po nim zaginął

ne nogi i ręce. W chwili zaginięcia Rafał Błachowicz miał na sobie dłuższą czarną kurtkę z szarymi wstawkami, dżinsowe ciemnoniebieskie spodnie oraz czarne buty firmy Nike.

– Osoby posiadające jakiegokolwiek informacje mogące przyczynić się do usta-

lenia miejsca pobytu zaginionego, proszone są o kontakt z wydziałem kryminalnym Komendy Powiatowej Policji w Lubinie, tel. 76-84-06 220 lub najbliższą jednostką policji tel. 997 lub 112 – apeluje Karolina Hawryłciów.

MARCELINA FALKIEWICZ

reklama

ZAPRASZAMY DO PIZZERII POMPEA

CZYNNE CODZIENNIE OD 11:00 DO 23:00.
LOKAL DLA NIEPALĄCYCH.

10 PIZZA GRATIS!

Pizzeria "Pompea",
ul. Osiedlowa 4,
59-300 Lubin

tel. (076) 842-70-92,
pompea@pizzeriapompea.pl

Organizujemy imprezy okolicznościowe:

- komunie,
- stypy,
- chrzty,
- wesela,
- barbórki,
- imprezy firmowe,
- szkolenia i inne

HELIOS

ANIMOWANA KOMEDIA TYTUŁOWY FILMOW **SHREK** **MALGASKA**

PAN PEABODY I SHERMAN

W KINACH OD 7 MARCA w 3D i 2D

ZAPRASZAMY!

NOCNE MARATONY FILMOWE

MARATON 300

START: **7.03** GODZ. **23:30**
META: **8.03** GODZ. **5:00**

SZCZEGÓŁY NA WWW.HELIOS.PL

KINO HELIOS Lubin ul. Gen. Władysława Sikorskiego 20, 59-300 Lubin
REZERWACJA TEL.: 76 724 97 97
REZERWACJA I SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE: www.helios.pl
POLUB NAS NA **fb**

Okradali altanki

50-letni mieszkaniec i 39-letnia mieszkanka gminy Lubin zostali zatrzymani przez lubińską policję za serię włamań do ogródków działkowych na Przylesiu. Lekkoomyślna para została złapana na gorącym uczynku przez policjantów, którzy pieszo kontrolowali okolicę. Sytuacja miała miejsce w środę, 26 lutego. – W trakcie pieszego patrolu funkcjonariusze usłyszeli odgłosy stukania. Policjanci udali się więc w kierunku źródła dźwięków. Po chwili na terenie jednego z ogródków działkowych natknęli się na mężczyznę i kobietę. Okazało się, że oboje chwilę wcześniej próbowali dostać się do wnętrza altany ogrodowej, aby ukraść z niej drabinę aluminiową. Zostali przyłapani na gorącym uczynku – relacjonuje aspirant Karolina Hawrylców z lubińskiej komendy. Zarówno 50-latek, jak i 39-latką byli pijani. Po wytrzeźwieniu usłyszeli zarzuty. Policjanci z wydziału kryminalnego lubińskiej komendy ujawnili jeszcze kilka przestępstw kradzieży z włamaniem, których para się dopuściła. – Włamywali się oni do altan na osiedlu Przylesie w Lubinie już od grudnia 2013 roku, zabierając z ich wnętrza elektronarzędzia, butle gazowe, kuchenki, artykuły spożywcze, a nawet dwie kury i koguta. Mężczyzna dokonywał bezpośrednio włamań, a kobieta zawsze stała na czatach. Policjantom udało się odzyskać część skradzionego mienia – dodaje policjantka. Przypomnijmy, że za kradzież z włamaniem grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. **MAF**

Odzyskali mercedesa

Plan był prosty – jeden kradnie auto z Niemiec i przywozi do Polski, a drugi je odbiera. Coś poszło jednak nie tak. Dzięki temu lubińscy policjanci na gorącym uczynku zatrzymali duet złodziei – 28-letniego Ukraińca i 44-letniego mieszkańca gminy Lubin. Obaj trafili na trzy miesiące do aresztu. Lubińscy policjanci odkryli, że na terenie miasta znajduje się skradziony z Niemiec samochód. Mercedes o wartości ponad 50 tys. zł. Mundurowi zaczęli więc szukać sprawcy kradzieży. – Okazał się nim 28-letni obywatel Ukrainy. W wyniku dalszych czynności policjanci ustalili, kto miał odebrać samochód. To 44-letni mieszkaniec gminy Lubin. Obaj mężczyźni zostali zatrzymani na gorącym uczynku – tłumaczy aspirant Sylwia Serafin z lubińskiej komendy. – Ponadto, w trakcie przeszukania posesji, funkcjonariusze ujawnili i zabezpieczyli inne elementy pochodzące ze skradzionych pojazdów – dodaje. Zatrzymany za paserstwo mężczyzna był już w przeszłości karany za podobne przestępstwa. Sąd zastosował zarówno do obywatela Ukrainy, jak i mieszkańca naszej gminy, środek zapobiegawczy w postaci trzech miesięcy aresztu. Za kradzież z włamaniem 28-latkowi grozi do dziesięciu lat więzienia, natomiast 44-latkowi, za paserstwo umyślne, do pięciu lat pozbawienia wolności. **MS**

Prokuratura umorzyła postępowanie

NIE MA WINNYCH tego wypadku

» Nikt nie mógł tego przewidzieć, tego koszmaru nie dało się uniknąć – taką decyzję podjęła prokuratura w sprawie ubiegłorocznego wypadku w ZG Rudna. Kiedy pod ziemią przez siedem godzin uwięzionych było aż 19 górników. Decyzja właśnie stała się prawomocna, nie zaskarżył jej żaden z poszkodowanych pracowników Polskiej Miedzi.

19 marca 2013 r. na oddziale G-3 pracowały 42 osoby, kiedy nagle doszło do bardzo silnego wstrząsu. Była to tak zwana dziewiątka

W dniu wypadku, 19 marca 2013, na oddziale G-3 pracowały 42 osoby, kiedy nagle doszło do bardzo silnego wstrząsu. Była to tak zwana dziewiątka. Mocno odczuwalna nie tylko pod ziemią, ale też na powierzchni nawet w sąsiednich miastach. 22 górników zdołało samodzielnie wycofać się z miejsca zagrożenia, reszta została uwięziona między

skalami. Ratownicy usiłowali do nich dotrzeć przez siedem długich godzin. Kiedy rodzina powoli traciła już nadzieję, udało się dotrzeć do przysypianych. Co więcej wszyscy żyli! Niemal natychmiast sprawą zajął się Wyższy Urząd Górniczy oraz prokuratura. Trzeba było sprawdzić, jak doszło do tego wypadku. Po kilku miesiącach WUG wydał decyzję –

zdarzenie miało charakter niespodziewany, losowy. **Roboty górnicze, przed wstrząsem, prowadzono zgodnie z przepisami.** Także akcja ratownicza przebiegała sprawnie. Podobnego zdania są śledczy. Decyzja zapadła wprawdzie pod koniec ubiegłego roku, ale dopiero teraz stała się prawomocna. – Przyczyną wypadku było wyłącznie działanie

górotworu. Nie stwierdzono żadnych naruszeń bezpieczeństwa i higieny pracy – podkreśla prokurator Liliana Łukasiewicz z Prokuratury Okręgowej w Legnicy. – Tąpnięcie nie było możliwe do przewidzenia, dlatego brak jest osób odpowiedzialnych za to zdarzenie – dodaje.

Spośród wszystkich 42 górników, sześć osób odniosło poważniejsze ob-

rażenia. Były to skręcenia kręgosłupa szyjnego czy silny stres pourazowy. 11 osób miało stłuczenia głowy, pojawiały się u nich drętwienia dłoni, bóle szyi. – Nikt z pokrzywdzonych nie złożył jednak zażalenia na decyzję prokuratury, dlatego postępowanie zostało umorzone – dodaje rzeczniczka prokuratury.

MARIOLA SAMOTICHA

Wpadł podczas policyjnej akcji „Alkoholi i narkotyki”

Pijany wioził ludzi do pracy

■ **Napił się alkoholu i poszedł do pracy. Wioził dwanaście osób, gdy zatrzymała go policja. Okazało się, że 57-letni kierowca autobusu miał ponad promil alkoholu we krwi.**

– 28 lutego ranem policjanci z Komisariatu Policji w Ścinawie prowadzili działania pod kryptonimem „Alkohol i narkotyki”. Około godziny 8 rozpoczęli kontrolę autobusu marki Setra, przewożącego górników do pracy. Jak się okazało 57-letni mieszkaniec powiatu wołowskiego w momencie kierowania pojazdem był w stanie nietrzeźwości. Miał on w swoim organizmie ponad promil alkoholu – informuje aspirant Karolina Hawrylców z lubińskiej policji.

Mężczyzna tłumaczył policjantom, że pił co prawda, ale dzień wcześniej tylko jedno piwo. Pasażerowie dalej do pracy pojechali już innym autobusem, prowadzonym przez drugiego kierowcę.

57-latkowi za prowadzenie pod wpływem alkoholu grozi do



Fot. Marcelina Falkiewicz

– **57-letni mieszkaniec powiatu wołowskiego w momencie kierowania pojazdem był w stanie nietrzeźwości. Miał on w swoim organizmie ponad promil alkoholu – informuje aspirant Karolina Hawrylców**

dwóch lat więzienia. – Zostanie również wobec niego orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów na okres wyznaczony przez sąd – dodaje policjantka.

MARTA CZACHÓRSKA

Awantura po meczu, ale nie pod stadionem

Kibice wtargnęli na poprawiny

■ **Ich ukochana drużyna przegrała mecz z Zagłębiem, z którym mają zgodę, jednak widocznie nie miało to dla nich większego znaczenia. Kilku kibiców Zawiszy Bydgoszcz chciało odegrać porażkę swoich piłkarzy. Mężczyźni wtargnęli na poprawiny po weselu w Baronie i zaczęli się awanturować.**

Sytuacja miała miejsce między godz. 17 a 18, chwilę po końcowym gwizdku sędziego na stadionie Zagłębia. Całe spotkanie miedziowych z Zawiszą upływało w bardzo sympatycznej atmosferze, dlatego tym trudniej zrozumieć zachowanie fanów futbolu z Bydgoszczy. Sympatycy co chwilę śpiewali o braterstwie i zgodzie obydwu klubów. Po wygranej przez Zagłębie spotkaniu, doszło jednak do nieprzyjemnego incydentu z udziałem kibiców drużyny przyjezdnej.

W Baronie przy ul. Skłodowskiej weselni goście bawili się w najlepsze,

gdy w pewnym momencie do lokalu weszło kilku kibiców, którzy jak gdyby nigdy nic zaczęli częstować się alkoholem. Mężczyźni podchodzili także do szwedzkiego stołu, z którego bez żadnego skrupowania nabierali jedzenie na talerze. Na ich zachowanie natychmiast zareagował pan młody. Gdy gospodarz usiłował wyprosić nieproszonych gości z zabawy, zrobiła się awantura.

Ktoś z gości natychmiast zadzwonił po policję. Pod Baronem zjawili się kilka radiowozów. Rzecznik lubińskiej komendy aspirant sztabowy Jan Pocięcha nie potwierdza, by w bójkę brali udział kibice. – To była normalna interwencja. W lokalu doszło do awantury i ktoś zadzwonił po policję. Na tę chwilę nie wiemy, kto zawinił. Wyjaśni to policyjne dochodzenie – mówi rzecznik.

Z relacji świadków wynika jednak, że mężczyźni z soboty na niedzielę nocowali w Baronie w oczekiwaniu na mecz Zawiszy z Zagłębiem.

MARCELINA FALKIEWICZ

Będzie zarządzał parkiem Wrocławskim i zajmował się edukacją

Zawadka szefem CEP-u

» **Marek Zawadka, dyrektor Ośrodka Kultury Wzgórze Zamkowe, został szefem nowej instytucji, która będzie między innymi zarządzać parkiem Wrocławskim, czyli Centrum Edukacji Przyrodniczej. Prawdopodobnie Zawadka będzie piastował obie funkcje równocześnie.**

Właśnie ogłoszono wyniki naboru na stanowisko dyrektora Centrum Edukacji Przyrodniczej. Z BIP-u Urzędu Miejskiego w Lubinie można się dowiedzieć, że wymogi formalne spełniło jedynie dwóch kandydatów – właśnie Marek Zawadka oraz Joanna Stembalska.

– Marek Zawadka został wybrany, ponieważ spełnił niezbędne wymagania – informuje Jacek Mamiński, rzecznik prezydenta Lubina. – Posiada stosowne wykształcenie, wymaganą wiedzę oraz doświadczenie w kierowaniu jednostką budżetową.

Marek Zawadka na razie nie komentuje swojej nowej funk-



Marek Zawadka na razie nie rozmawia z mediami na temat swojej nowej funkcji

cji. Zapewnił jednak, że wkrótce spotka się z mediami. **Prawdopodobnie nadal będzie dyrektorem Ośrodka Kultury Wzgórze Zamkowe i jednocześnie będzie szefował w Centrum Edukacji Przyrodniczej.** To drugie stanowisko jest jedynie na pół etatu.

Już wcześniej uzgodniono, że biuro CEP-u będzie się mieściło na

Wzgórzu Zamkowym. Jak zapowiedział prezydent Robert Raczyński, do administrowania centrum wystarczą dwie, trzy osoby.

– CEP oprócz opieki nad parkiem Wrocławskim, będzie się zajmował edukacją przyrodniczą. Będzie organizować zajęcia dla dzieci i młodzieży – dodaje Jacek Mamiński.

MARTA CZACHÓRSKA

Jest coraz bogatszy

Z siódmego na szóste miejsce awansował Dariusz Miłek w rankingu miesięcznika „Forbes” na stu najbogatszych Polaków. Majątek właściciela galerii Cuprum Arena powiększył się o 0,6 miliarda złotych. Jeszcze w ubiegłym roku oszacowano go na 2,5 miliarda złotych, a w tym na 3,1 miliarda złotych.

„Bywa nazywany czasem królem butów, co jest o tyle uprawnione, że kupiony przez niego i remontowany pałac w Chrośniku pod Lubinem odzyskuje dawną świetność. Przez ostatni rok akcje CCC podrożały o około 70 procent” – napisał miesięcznik.

Obuwniczy potentat z Lubina to twórca, prezes i główny akcjonariusz giełdowej spółki CCC. Firma ta sprzedaje swoje produkty za pośrednictwem salonów CCC, sklepów Boti oraz butików Lasocki. Obecnie ma ponad 700 salonów, poza Polską również w Czechach, Słowacji, Rosji i Turcji.

Miłek ma także udziały w spółkach, które są właścicielami między innymi galerii Cuprum Arena w Lubinie i Korony Kielce.

Jego pasją jest kolarstwo. Sponsoruje grupy CCC Polsat Polkowice oraz żeńską drużynę koszykówek CCC Polkowice.

W 2012 roku Miłek uplasował się na dziesiątej pozycji w rankingu miesięcznika „Forbes”, w 2013 był na siódmym, w tym wskoczył na szóste.

Na pierwszym miejscu wśród najbogatszych, tak jak rok temu, znalazł się Jan Kulczyk. Biznesmen zajmujący się branżą surowcową oraz nieruchomościami zgromadził 11,3 mld zł majątku. Zaraz za nim uplasował się Zygmunt Solorz-Żak z 10,7 mld zł oraz Leszek Czarnecki z majątkiem wycenianym na 7,1 mld zł.

Łącznie najbogatsi Polacy mają 100 mld 800 mln zł.

MRT

Natalia otrzymała pieniądze w nagrodę za zdobycie medalu

Czek od marszałka

■ **Czek o wartości 15 tysięcy złotych otrzymała od marszałka województwa dolnośląskiego Cezarego Przybylskiego lubińska pancernistka Natalia Czerwinka.**

Nagrodę w wysokości 5 tysięcy złotych otrzymał także Marian Węgrzynowski, trener łyżwiarki. To prezent za sportowe emocje i medal, który udało się wywalczyć lubiniance wraz z innymi polskimi pancernistkami na igrzyskach w Soczi.

Od kiedy wróciła z igrzysk nie rozstaje się ze swoim srebrnym krążkiem, na który tak ciężko pracowała. Nie dlatego, że ma na jego punkcie obsesję. Dzieje się tak, ponieważ każdy chce pogratulować lubiniance ogromnego sukcesu. Natalia pojawia się więc na lodowiskach lub halach sportowych, gdzie odbywają się mecze. Każdy chce

zobaczyć srebrny medal, zamienić choćby słowo i zrobić sobie zdjęcie z olimpijką. To bez dwóch zdań jej czas.

Ostatnio Natalia Czerwinka została doceniona także przez władze naszego województwa.

– Tegoroczne Zimowe Igrzyska Olimpijskie Soczi 2014 były wyjątkowe dla każdego kibica, jednak dolnośląscy fani sportów zimowych mają szczególny powód do dumy. Pierwszą w historii medalistką zimowych igrzysk z naszego regionu została Natalia Czerwinka.

Łyżwiarka jest zawodniczką Miejskiego Klubu Sportowego Cuprum Lubin – czytamy na oficjalnej stronie urzędu marszałkowskiego.

Natalia Czerwinka jest pierwszą w historii medalistką zimowych igrzysk olimpijskich z Dolnego Śląska, a od 2009 roku za osiągnięcia otrzymuje stypendium sportowe od zarządu województwa dolnośląskiego.

MARCELINA FALKIEWICZ



Od kiedy wróciła z igrzysk Natalia nie rozstaje się ze swoim srebrnym krążkiem. Dzieje się tak, ponieważ każdy chce pogratulować lubiniance ogromnego sukcesu i obejrzeć medal Natalia pojawia się z nim m.in. na lodowisku

Fot. Marta Czachórska

**Już wkrótce
nowa
inwestycja
ul. Górnicza!**

**LUBIN
ZALEŚIE**

BLOCKPOL®
developer Sp z o.o.

www.blockpol.pl

• OSTATNIE WOLNE MIESZKANIA!
• LOKALE USŁUGOWE!

Biuro sprzedaży w Lubinie: ul. Kościuszki 5, tel.: 519 18 49 59
siedziba firmy: Wrocław, ul. Krzycka 90 D

Skarbówka musi sprawdzić każdy sygnał

Jeden donosi na drugiego

» Zazdrość czy zwykła ludzka uczciwość? Jedno jest pewne. Z roku na rok lubińska skarbowka otrzymuje coraz więcej donosów. Co ciekawe, najczęściej skarżą na siebie członkowie rodziny. Mąż na żonę, ojciec na syna, kuzyn na kuzyna.

W 2011 roku donosów w fiskusie było 109. Ale w 2013 roku już 135. Rośnie nie tylko liczba donosów, ale też zmienia się ich forma. Kiedy skarżymy, wolimy być anonimowi. Bo jak wiadomo, tak jest dla nas bezpieczniej. Tym samym trzy lata temu anonimowych donosów było 61, a w ubiegłym roku – już 95. To aż 70 procent całości.

A na co donosimy? – Najczęściej na prowadzenie niezarejestrowanej działalności w internecie. Dalej na to, że ktoś zatrudnia pracowników na czarno, że kto inny nie wydaje paragonów, nie wykazuje dochodów z prowadzonej działalności albo że ktoś inny nie zgłasza do opodatkowania wynajmu mieszkania – wylicza Leonarda Chojnacka, zastępcę naczelnika lubińskiego urzędu skarbowego. – Często pojawiają się też dono-

sy w stylu: mają znaczny majątek, a bardzo małe dochody, więc skąd oni to wzięli – uzupełnia.

Kto donosi? Najczęściej rodzina. W końcu nie bez przyczyny często mówi się, że z rodziną najlepiej wychodzi się na zdjęciu. Ale równie aktywni są tutaj nasi sąsiedzi. Zaraz po tym donosi konkurencja. – I wszyscy, którzy nie są zadowoleni z wykonanych prac remontowo-budowlanych. Mimo że najpierw zgodzili się na usługi tej firmy po niższej cenie, czyli bez faktury, to po zakończeniu prac, donoszą na nich do urzędu. Ale oczywiście wtedy, kiedy są niezadowoleni z usług – tłumaczy urzędniczka. – Pytamy wtedy, dlaczego nie otrzymaliśmy zgłoszenia wcześniej, że dana firma nie wystawia faktur, i tutaj już

odpowiedzi zwykle brak – dodaje.

Hitem w Lubinie jest historia pary żyjącej w konkubinacie. Wszystko było dobrze do czasu poważnej kłótni. Wtedy on zabrał partnerce lewą dokumentację poświadczającą dochody i zaniósł do fiskusa. Para w niedalekiej przyszłości z pewnością się pogodziła, ale kłopoty ze skarbowką pozostały.

Ale każdy sygnał, anonimowy list czy też osobiste zgłoszenie, bo takie też zdarzają się bardzo często, mu-

si być sprawdzony. – Każdy taki donos jest przez nas poddawany analizie. Jest to dla nas zewnętrzna informacja, którą musimy wykorzystać – podkreśla Leonarda Chojnacka.

I o ile bez problemu można sprawdzić, czy ktoś wydaje klientom paragony, czy handluje towarami w internecie albo czy nie wykazał jakichś dochodów, bo podatnicy we-

zwani do wyjaśnień często się do tego przyznają, to gorzej jest na przykład z zatrudnianiem na czarno. – Tutaj najpierw musi to ustalić Państwowa Inspekcja Pracy. Podobnie trudno jest ocenić, czy ktoś wynajmuje komuś mieszkanie, bez zgłosze-

W 2011 roku donosów w fiskusie było 109. Ale w 2013 roku już 135

nia tego faktu. Aby wejść do mieszkania, musimy mieć postanowienie prokuratora. Każdy sygnał uruchamia jednak całą procedurę – podsumowuje urzędniczka.

MARIOLA SAMOTICHA

Fot. Mariola Samoticha



Prezydent Miasta Lubina i Starosta Powiatu Lubińskiego serdecznie zapraszają na **BIEG PAPIESKI**

27 kwietnia 2014

START BIEGU GŁÓWNEGO: godz. 18.18 spod Ratusza w Lubinie

DYSTANS: 5400 m

Zapisy i szczegóły imprezy na stronach internetowych:
www.rcslubin.pl oraz www.super-sport.com.pl


www.facebook.com/RCSlubin



organizatorzy:





1-15 MARCA FORTUNA KOŁEM SIĘ TOCZY

**TAJEMNICA
CUPRUM ARENA**
baw się razem z nami
wygrywaj nagrody!

do wygrania 6 aut
NA WEEKEND
Z PEŁNYM BAKIEM!

NAGRODY
czekają na Ciebie



f /Cuprum.Arena



nabądź los i zakręć
KOŁEM FORTUNY

Bądź z nami od 1-15 marca
tylko w Cuprum Arena



MEXX

Glitter

GRYCAN
LOVE OF FOCOLLE



HELIOS



INGLOT



Szkielko i Oko

HOTEL KUDOWA ****
Business & Spa



SEPHORA





POWIATOWY URZĄD PRACY
CENTRUM AKTYWIZACJI ZAWODOWEJ

ul. Jana Kilińskiego 12b, 59-300 Lubin, tel. (076) 746-14-01, fax 746-14-00,
e-mail wrln@praca.gov.pl [Http://pup.lubin.sisco.info](http://pup.lubin.sisco.info)

Powiatowy Urząd Pracy radzi

Czy warto szukać pracy w agencjach pracy tymczasowej?

» Poszukując pracy często oczekujemy pracy na umowę o pracę, w pełnym wymiarze czasu, na czas nieokreślony. Jednak znaleźć stałą pracę jest trudno. Z czasem jesteśmy zmuszeni nasze oczekiwania wobec przyszłej pracy zweryfikować.

Pracodawcy oferują nam tzw. umowy śmieciowe, w niepełnym wymiarze czasu pracy lub na krótki okres. Zdarza się też, że nie możemy znaleźć nawet pracodawców chcących nas przyjąć do pracy na takich niesatysfakcjonujących nas warunkach. Tymczasem wiele firm wykazuje zainteresowanie pracownikami tymczasowymi. Zatrudnienie pracownika za pośrednictwem agencji pozwala firmom na ominięcie często restrykcyjnych przepisów kodeksu pracy. Korzyść może być obopólna: firmy na tym zyskują, bo bezpośrednim pracodawcą pracownika jest agencja, która jedynie go wypożycza, a my mamy pracę. Może więc warto jednak zastanowić się nad poszukiwaniem

pracy za pośrednictwem agencji pracy?
A znaleźć pracę możemy w wielu dziedzinach, bowiem wiele agencji specjalizuje się w obsłudze dużych magazynów, hipermarketów, w budownictwie oraz w bankowości. W ostatnim czasie powstało najwięcej agencji, które oferują usługi pracowników z branży IT.

Co warto zatem wiedzieć o agencjach pracy tymczasowej?

1. Agencje podlegają weryfikacji przez wiele instytucji państwowych i kontrolnych, a więc te profesjonalne i legalnie działające w Polsce zobowiązane są do posiadania certyfikatu o dokonaniu wpisu do rejestru podmiotów

prowadzących agencje zatrudnienia. Wykaz zarejestrowanych agencji jest ogólnodostępny w internecie: www.kraz.praca.gov.pl. Największe agencje są członkami Polskiego Forum HR.

2. Istotną kwestią jest również sprawdzenie, czy dana agencja posiada aktualne ubezpieczenie, które nie zawiera jedynie polisy OC, ale dodatkowo zawarte w niej klauzule, dotyczące głównie odpowiedzialności pracodawcy z tytułu szkód osób trzecich oraz wypadków przy pracy. Warto wybierać sprawdzone, certyfikowane firmy, które funkcjonują co najmniej rok i wywiązują się terminowo ze zobowiązań wobec innych pracowników tymczasowych.

Istotnym źródłem informacji mogą być opinie znajomych, którzy już mieli okazję współpracować z agencją pracy, fora internetowe - w tym przypadku trzeba być ostrożnym w ocenie wiarygodności opinii, a także lokalna prasa.

3. Agencja nie ma prawa domagać się od poszukującego pracy opłat. W przypadku pracy za granicą, jedynymi kosztami pracownika, którego rekrutuje agencja pracy, mogą być bilety lotnicze/autokarowe, koszt wizy czy też specjalistyczne tłumaczenia dokumentów.

4. Każdą agencję oraz pracodawcę, który zleca zapotrzebowanie na

pracownika tymczasowego, obowiązują przepisy prawne, które głównie określają, że wykonywanie pracy tymczasowej u danego pracodawcy nie może trwać dłużej łącznie niż 18 miesięcy w ciągu 3 lat, a jego wynagrodzenie musi być takie samo, jak wynagradzanie pracownika zatrudnionego bezpośrednio w firmie na analogicznym lub podobnym stanowisku. Nie wolno też powierzać pracownikowi tymczasowemu pracy szczególnie niebezpiecznej w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Pracownik tymczasowy pracuje pod nadzorem i kierownictwem pracodawcy, a agencja pracy pozostaje jedynie jego formalnym pracodawcą, a także odpowiada w pełnej

wysokości powstałej szkody osób działających na jej zlecenie. Agencja, jako formalny pracodawca, ma również obowiązek sporządzenia formularza ZUS IWA i karty zdarzenia statystycznego.

5. Adresy i dane kontaktowe agencji pracy tymczasowej działających w pobliżu naszego miejsca zamieszkania możemy znaleźć na wielu stronach internetowych, takich jak np. www.panorama-firm.pl.

A zatem - czy warto? Na to pytanie każdy musi sobie odpowiedzieć sam...

PIOTR BODAJ



Sierpień w hrabstwie Osage



**W KINE „MUZA”
W DNIACH 7 - 13 MARCA**

KONCERT NAAMAN

9 marca, godz. 19:00
Klub Pod Muzami
Bilety: 10 zł

Rezerwacja biletów: tel. 76 746 22 66 (od poniedziałku do piątku w godz. 14:00-20:00),
rezerwacja@ckmuza.pl (od poniedziałku do piątku w godz. 8:00-16:00)

NOWA PŁYTA JUŻ W SPRZEDAŻY! www.naaman.pl www.facebook.com/naamanPL

Powiatowe

Hotelowy poziom w szpitalu

► Prezes EMC przedstawił plany spółki

Dwuosobowe pokoje z łazienką, szpitalna recepcja, call center, jako kanał komunikacji między szpitalem i pacjentem, a do tego liczne inwestycje i najwyższa jakość – taki szpital proponuje mieszkańcom naszego powiatu spółka EMC Instytut Medyczny. Jej prezes, Piotr Gerber, pojawił się na sesji rady powiatu, gdzie opowiadał o planach odnowienia szpitala przy ulicy Bema.

– Mamy jeden podstawowy cel – chcemy, żeby szpital funkcjonował lepiej niż dotychczas – podkreśla prezes Gerber. – Dla nas najważniejszy jest nasz klient, a nasz klient to pacjent, dla którego chcemy zrobić wszystko, na co tylko

pozwala system opieki publicznej – podkreśla.

Najpierw była ankieta

Ale od początku. Jak opowiada prezes, nim spółka kupiła od powiatu szpital przy ulicy Bema, zrobiono szczegółowe rozeznanie w terenie. Lubin nie jest nowym rynkiem dla EMC, bo spółka prowadzi już u nas trzy przychodnie Lubmed. I właśnie wśród ich pacjentów, przeprowadzono ankietę. – Pytaliśmy jak oceniają usługi medyczne oferowane przez szpital, o personel, jedzenie, czystość. **Wyniki mówią same za siebie, że trzeba tu wiele zmienić.**

Ale potencjał jest ogromny, to bardzo duży szpital z ustabilizowaną kadrą lekarską, silnym OIOM-em i chirurgią, dlatego zdecydowaliśmy się w niego zainwestować – podkreśla prezes.

Najbliższe 15 miesięcy, to zgodnie z umową, czas na rozeznanie i opracowanie konkretnej strategii. Zarówno jeśli chodzi o pracowników, jak i gruntowne remonty.

Będzie recepcja i SOR

– Mamy wstępną koncepcję na przebudowę tego szpitala, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz. Obok chcemy też wybudować SOR, bo pacjenci z tego terenu na to zasługują. Przede wszystkim trzeba tu wszystko uporządkować, aby pacjenci, którzy wchodzi do szpitala, nie czuli się zagubieni. Ludzie, którzy potrzebują pomocy lekarza lub chcą się czegoś dowiedzieć, potrzebują też kogoś, kto poprowadzi ich za rękę – podkreśla prezes Gerber. – I dlatego chcemy powstania recepcji, czegoś na kształt tych hotelowych. Podobnie jak z komunikacją. Potrzebny jest sprawny system call center, gdzie przez telefon dowiemy się zarówno o stan zdrowia naszych bliskich, jak i zapiszemy się na zabieg – tłumaczy.

Ma być czysto

Ważnym czynnikiem ma być też czystość w szpitalu. – Na stacjach benzynowych mamy dziś porządne nowoczesne łazien-

ki, a te szpitalne zwykle są odpychające. To też musimy zmienić. Inie będą się tym już zajmować zewnętrzne firmy, bo uważam, że to duży błąd. O porządek dbać będzie nasza załoga – podkreśla.

To oznacza, że praca szpitalnej załogi zostanie przeorganizowana. – Nie planujemy nikogo zwalniać, ale wiele musimy zmienić. W wielu miejscach w szpitalu ten zespół jest zwyczajnie za duży. Ale zamiast zwalniać, będziemy te etaty przesuwali. Co najmniej kilkadziesiąt osób będzie się zajmowało recepcją, kolejne etaty będą w call center i wśród służb porządkowych. To będą indywidualne rozmowy. Złożymy propozycje, ale decyzja będzie należała do każdej z osób – tłumaczy szef spółki.

Rozbudują działalność

Oprócz przebudowy i modernizacji oddziałów, EMC planuje też poszerzyć działalność szpitala. – Przede wszystkim o usługi, na które będzie zapotrzebowanie pacjentów. Planujemy to też skonsultować z Narodowym Funduszem Zdrowia, by wiedzieć, jakich usług brakuje na tym terenie – tłumaczy Józef Tomasz Juros, dyrektor generalny EMC.

– Na dziś mogę powiedzieć na pewno, że chcemy uruchomić oddział rehabilitacji kardiologicznej, będziemy rozwijać oddział chirurgii onkologicznej, zwiększymy liczbę poradni – dodaje prezes Gerber.

W planach jest też rozbudowa oddziału ginekologiczno-położniczego oraz neonatologii i wkroczenie na wyższy poziom. To oznacza co najmniej dwa stanowiska intensywnej opieki medycznej dla noworodka, zatrudnienie dodatkowej kadry, zakup dodatkowego sprzętu. – To koszt około 200 tys. zł. Ale brak takich działań może spowodować odpływ około 30 procent pacjentek, bo takie są dziś standardy okołoporodowe. A nam zależy, by przyciągnąć do nas pacjenta. Żeby w naszym szpitalu otrzymał kompleksową opiekę – podkreśla Agnieszka Cholewińska, członek zarządu lubińskiego szpitala.

Spółka chce też nawiązać współpracę z Miedziowym Centrum Zdrowia. – Jako koalicja będziemy mogli działać więcej. Razem możemy wystarać się o lepsze kontrakty z NFZ-em, dlatego zależy nam na współpracy – dodaje Piotr Gerber.

Nowy właściciel szpitala zmienił też jego zarząd. Prezesem nadal będzie Rafał Koronkiewicz, ale lecznicą pokieruje teraz wspólnie z Lidą Abrechowicz, dotąd związaną tylko z Lubmedem oraz Agnieszką Cholewińską.

MARIOLA SAMOTICHA

Ogłosili przetarg

► Budynek na sprzedaż

Na sprzedaż został przeznaczony budynek mieszkalno-biurowy o powierzchni użytkowej 1864,40 metrów kwadratowych. Jest to budynek, w którym znajdował się wcześniej dom dziecka. Nieruchomość znajduje się przy ul. Królowej Jadwigi 5 w Ścinawie na działce o powierzchni 0,3580 ha.

Działka kształtem zbliżona jest do trójkąta i jest ogrodzona. Teren działki jest płaski, w części niezagospodarowany.

Nieruchomość jest wolna od obciążeń oraz nie jest przedmiotem żadnych zobowiązań.

Cena wywoławcza wynosi: 1.500.000,00 zł. Wadium to: 75.000,00 zł.

Szczegóły dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Lubinie oraz w Starostwie Powiatowym w Lubinie w Departamencie Architektury, Nieruchomości i Rozwoju, II piętro, pok. nr 212, lub pod nr tel. 76-746-71-66. Osoba do kontaktu Kamila Kupczyńska.

MAGDALENA ŚLIWA



Nieruchomość znajduje się przy ul. Królowej Jadwigi 5 w Ścinawie

Kwalifikacja wojskowa

► Na terenie naszego powiatu weźmie w niej udział 678 osób

3 marca na terenie powiatu lubińskiego rozpoczęła się kwalifikacja wojskowa. Potrwa do 1 kwietnia.

Pobór został zastąpiony przez kwalifikację wojskową. Obowiązkowo są nią objęci m.in. mężczyźni, którzy w tym roku ukończyli 19 lat (rocznik 1995). Dotyczy ona również starszych osób, które wcześniej nie stały się do kwalifikacji oraz kobiet, które w danym roku szkolnym lub akademickim kończą naukę na kierunkach medycznych lub tych, które zgłosiły się ochotniczo do kwalifikacji lub do pełnienia czynnej służby wojskowej.

Na terenie naszego powiatu w kwalifikacji weźmie udział 678 osób.

Kwalifikacja wojskowa odbywa się w podobny sposób jak pobór. W jej trakcie Powiatowa Komisja Lekarska określa stan zdrowia i przyznaje kategorię wojskową.

Osoby zgłaszające się do kwalifikacji wojskowej po raz pierwszy powinny posiadać przy sobie: zdjęcie do książeczki wojskowej, dokument tożsamości, świadectwo ukończenia szkoły lub zaświadcze-

nie o kontynuacji nauki oraz – jeśli jest taka potrzeba – dokumenty lekarskie dotyczące stanu zdrowia.

Organizacją kwalifikacji wojskowej zajmuje się Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego w Lubinie, przy współpracy z poszczególnymi gminami i Wojskową Komendą Uzupełnień w Głogowie.

Powiatowa Komisja Lekarska będzie pracować w budynku Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących ul. Komisji Edukacji Narodowej 6 we wszystkie dni robocze w godzinach od 14 do godz. 18.

WOJCIECH NIEDZIELSKI

Terminy kwalifikacji dla mieszkańców poszczególnych gmin:

- gmina wiejska Lubin 3-6 marca;
- miasto i gmina Ścinawa 7-10 marca;
- gmina Rudna 11-12 marca;
- gmina miejska Lubin 13-31 marca;
- 1 kwietnia jest dniem wyznaczonym dla kobiet.

Usuwanie azbestu

► Dostali dofinansowanie

Rudna po raz kolejny sfinansuje mieszkańcom gminy usunięcie wyrobów zawierających azbest.

Gmina Rudna otrzymała dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu na realizację zadania „Usuwanie wyrobów azbestowych z terenu gminy Rudna”.

W związku z powyższym dokonany zostanie demontaż i usunięcie wyrobów zawierających azbest.

Właściciele oraz zarządcy nieruchomości, którzy chcą skorzystać z usługi, powinni do 7 kwietnia bieżącego roku złożyć wniosek. Więcej informacji dostępnych na stronie www.rudna.pl oraz w Referacie Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej, Rolnictwa i Leśnictwa (pokój 207, II piętro) od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30 lub pod numerem tel. 76/74 92 129, 130.

MAGDALENA ŚLIWA

Problem z czołgiem

► Przeprowadzają ankietę

Czołg stojący przy Urzędzie Miasta i Gminy w Ścinawie jest jedną z wizytówek miasta. Do tej pory nie był on kwestią sporną, jednak obecnie napływają informacje o usunięciu go z cokołu.

Sowiecki czołg T-34 od wielu lat jest wizytówką miasta. Teraz w związku z trwającymi w wielu miastach w Polsce debatami dotyczącymi pamiątek po Sowietach, również w Ścinawie pojawiły się głosy sprzeciwu. W związku z tym władze Ścinawy postanowiły przeprowadzić ankietę wśród mieszkańców gminy. Jest ona dostępna w Urzędzie Miasta i Gminy Ścinawa, w ostatnim numerze „Kuriera Ścinawskiego”, a także na stronie www.scinawa.pl.

Ankietę należy złożyć do 15 marca bieżącego roku.

MAGDALENA ŚLIWA

Cześć żołnierzom wyklętym

► Złożyli kwiaty pod murem



Pod pomnikiem na Wzgórzu Zamkowym zabrali się 1 marca lubinianie z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Kwiaty pod Murem Pamięci złożył także starosta lubiński Adam Myrda.

W sobotę obchodziliśmy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. W całym kraju

z tej okazji odbyły się uroczystości upamiętniające polskich bohaterów walczących z reżimem komunistycznym. Przy Murze Pamięci na Wzgórzu Zamkowym zebrało się gro-

no osób chętnych złożyć cześć i kwiaty poległym żołnierzom. Wśród nich był m.in. starosta lubiński Adam Myrda

– Cieszę się że akurat ci zapomniani żołnierze, ci żołnierze wyklęci, niezłomni – bo to jest dla mnie określenie bardziej

adekwatne – znaleźli swoje miejsce w historii. Bardzo się cieszę, że przychodzi bardzo dużo młodzieży właśnie na tę uroczystość upamiętniającą tych ludzi i myślę, że następne lata pokażą, że coraz więcej nas będzie o tym pamiętało i o tym mówiło – stwierdził starosta.

MAGDALENA ŚLIWA

Chcą powstania domu pomocy społecznej dla osób starszych

► Ten projekt powinien być kontynuowany w kolejnej kadencji

Jest szansa, że przy lubińskim szpitalu na Bema powstanie dom pomocy społecznej. Na sesji radni powiatowi zdecydowali, że są za przeznaczeniem przyszpitalnej działki na realizację tej inwestycji.

Pod koniec ubiegłego roku zlecono wykonanie dokumentacji pod nazwą „Analiza celowości budowy oraz prowadzenia domu pomocy społecznej świadczącego usługi w zakresie potrzeb osób w nim przebywających”. Projekt został wykonany przez firmę zewnętrzną i zaakceptowany przez zarząd powiatu.

Inwestycja ma dotyczyć budowy oraz eksploatacji domu pomocy społecznej

z przeznaczeniem dla osób starszych.

– Myślę, że to jest z korzyścią dla powiatu, że udało się za wyższą cenę niż wartość spółki sprzedać szpital, a jednocześnie zostawić tę działkę jako własność powiatu – podkreśla wicestarosta Damian Stawikowski. – **Wszystkie analizy demograficzne wskazują, że nasze społeczeństwo się starzeje i tego typu jednostki będą potrzebne w każdym powiecie.** Myślę, że to jest przyszłość i jedno z zadań powiatu, które powinniśmy kontynuować w przyszłej kadencji. Moim zdaniem działka jest w odpowiednim miejscu, analiza została przeprowadzona i my-



ślę, że niedługo będziemy mogli przedstawić radzie konkretny plan na stworzenia domu pomocy społecznej – dodaje.

Placówka miałaby po-

wstać na działce o powierzchni około 1,4 ha.

– Opieka nad ludźmi, którzy są weteranami pracy to jest obowiązek władz powiatowych, dlatego my-

ślę, że jest to pomysł bardzo dobry, tym bardziej, że ośrodek będzie zlokalizowany w ładnym miejscu, daleko od ruchu ulicznego, przy szpitalu. Tylko

pogratulować zarządowi powiatu takiego pomysłu. Jako lekarz cały czas wi-

Na sesji radni zdecydowali, że przeznaczą przyszpitalną działkę na dom pomocy społecznej

dę jak ogromne są problemy z umieszczeniem ludzi chorych w takich domach, dlatego że czeka się przeciętnie 2-3 lata – podkreśla radny Roman Koronowski.

Według planów, placówka mogłaby pomieścić około 100 osób w pokojach 1-, 2- i 3-osobowych.

MAGDALENA ŚLIWA

Nagrodzili młodych z najlepszymi wynikami

Stypendium sportowe

■ W Urzędzie Gminy Rudna odbyło się, jak co roku, przekazanie nagród za wysokie osiągnięcia sportowe. Tym razem stypendia wahały się od 800 do 3 tysięcy złotych.

Sportowcy otrzymali nagrody z rąk wójta gminy Rudna Władysława Bigusa oraz przewodniczącej komisji oświaty, kultury, sportu i turystyki Danuty Adamskiej.

Stypendia dostali: Eryk

Adamek, Ernest Adamek, Łukasz Woleńszczak, Damian Wertepny, Bartłomiej Taczański, Kacper Książek, Agata Juszcak, Eryk Malinowski, Roksana Sabaj, Jakub Sikorski. Nagrody otrzymali także trenerzy za wkład pracy w osiągnięciu wysokich wyników sportowych przez zawodników. Wśród wyróżnionych trenerów znaleźli się: Adrian Szajnicki, Andrzej Pakuła i Artur Trubicki.

MAGDALENA ŚLIWA



Tym razem stypendia wahały się od 800 do 3 tysięcy złotych

Nie będzie drożej

Choć od początku roku media straszą podwyżkami, to mieszkańcy gminy Ścinawa mogą odechnąć z ulgą.

Na ostatniej sesji rady gminy radni przedłużyli uchwałę. Stawki za dostawę wody i odbiór ścieków nie ulegną zmianie – będą dokładnie takie jak w roku ubiegłym.

– Po przeanalizowaniu kosztów produkcji i dostawy wody, stwierdziliśmy, że możemy utrzymać ceny wody na tym samym poziomie, co w ubiegłym roku – mówi burmistrz Ścinawy Andrzej Holdenmajer. Łączna kwota za dostawę metra sześciennego wody i odbiór metra sześciennego ścieków wynosić będzie 9,37 zł, w tym za wodę – 3,49, a za ścieki 5,88. ŚLIW

Zastąpił swojego poprzednika

Nowy radny w komisji

■ Dwie komisje rady gminy Lubin mają nowego członka. Na ostatniej sesji gminy w Pieszkowie radni jednogłośnie zdecydowali, że puste miejsca w komisjach rewizyjnej oraz rozwoju inwestycji i działalności komunalnej po zmarłym Julianie Madziku zajmie jego zastępca w radzie Marcin Nyklewicz.

Poprzedni radny Julian Madzik zasiadał w dwóch komisjach rady gminy. Kilka miesięcy po śmierci działacza z Raszówki jego miejsce w radzie zajął mieszkaniec tej samej wsi, Marcin Nyklewicz. Jednym z punktów ostatniej sesji gminy w Pieszkowie było wybranie zastępców Madzika w komisjach. Jak przyznaje rzecznik gminy wiejskiej Lubin Janusz Łucki, radni wykazali się sporą konsekwencją.

– Zastępca Juliana Madzika w radzie został jednogłośnie wybrany na członka ko-



Fot. Marcelina Falkiewicz

Nowy radny Marcin Nyklewicz zasiadał w dwóch komisjach rady gminy

misji. Marcin Nyklewicz zastąpi więc poprzedniego radnego już nie tylko w samej ra-

dzie, ale także w komisjach – informuje Janusz Łucki.

MARCELINA FALKIEWICZ

Gmina i radny miejski połączyli siły

ATAK na prezydenta

» Prezydent Lubina zachowuje się jak Putin w sprawie Ukrainy. Jak podrzędny łobuz. Tylko zapomniat chyba, że na każdego kozaka, znajdzie się większy kozak. Ja się prezydenta nie boję – mówi wprost przewodniczący rady gminy Lubin Jerzy Szumlański.

Samorządowiec zorganizował konferencję, na którą zaprosił... radnego miejskiego Krzysztofa Olszowiaka. Przez kilkanaście minut w ostrych słowach krytykowali Roberta Raczyńskiego, po czym pierwszy z nich stwierdził, że mimo wszystko dalej wyciąga do prezydenta rękę na zgodę, a drugi przyznał, że to on byłby lepszym

prezydentem. W powietrzu czuć zbliżające się wybory.

Temat ten sam już od wielu miesięcy. Odkąd prezydent poruszył kwestię przyłączenia gminy wiejskiej do Lubina. Jerzy Szumlański ogłosił, że wysłał w tej sprawie pismo do ministra administracji i cyfryzacji, w którym pyta „czy człowiek, który lekceważy prawo może być ekspertem w tej sprawie”?

– Odpowiedziała mi wiceminister Magdalena Młochowska, że prace na temat zwiększenia zachęt do łączenia się samorządów rzeczywiście trwają, ale ma być to łączenie dobrowolne. Podkreślam partnerstwo, a nie przymusowe wchłonięcie, jak to się wydaje prezydentowi – dodaje.

W notatce, którą przewodniczący przygotował dla dziennikarzy, sam wskazuje, że to mieszkańcy powinni zdecydować o ewentualnym



Fot. Mariola Samoticha

Jerzy Szumlański zorganizował konferencję, na którą zaprosił... radnego miejskiego Krzysztofa Olszowiaka. Przez kilkanaście minut samorządowcy krytykowali Roberta Raczyńskiego

łączeniu. Ale chwilę potem przypomina, że radni podjęli uchwałę, że nie chcą się łączyć i uznali temat za zakończony. Pytamy więc gdzie wspomniana opinia mieszkańców. – Rada podjęła decyzję w ich imieniu – odpowiada Jerzy Szumlański.

Obok przewodniczącego rady gminy na konferencji zasiadł radny miejski Krzysztof Olszowiak. Do niedawna aktywny działacz PO. Dziś szuka sojuszników między innymi w gminie wiejskiej, bo – jak mówi – prezydent źle zarządza miastem i pora to zmie-

nić. Pytamy, czy sam będzie więc kandydował na prezydenta. Radny Olszowiak tego nie wyklucza. Co więcej publicznie przyznaje, że będzie lepszym prezydentem niż Robert Raczyński, dodając, że zbliżają się wybory. I tak jakby obawiał się ich rozstrzygnięcia, już dziś snuje wizje na przyszłość.

– Prezydent zapewne powoła swój komitet w gminie wiejskiej, a kiedy jego radni dostaną się do rady, sam zdecyduje o przyłączeniu gminy do Lubina. Nie możemy na to pozwolić. Pan prezydent źle zarządza miastem, traktuje je jako prywatny folwark. To miasto zasługuje na lepszego gospodarza, który będzie umiał współpracować z sąsiadami. Uważam, że ja będę w stanie lepiej zarządzać majątkiem miejskim – dodaje na koniec Olszowiak.

MARIOLA SAMOTICHA

Przewodniczący przyznał, że stawki były zbyt wysokie

Mniej za śmieci

■ Zmiany w sposobie naliczania opłat za odpady w gminie wiejskiej Lubin. Mieszkańcy właśnie otrzymali listy z urzędu, w których proszeni są o ponowne wypełnienie deklaracji śmieciowych. Powód? Radni w końcu posłuchali głosu mieszkańców i obniżyli stawki.

Dotąd najwięcej musieli płacić samotni mieszkańcy, którzy nie zdecydowali się segregować śmieci. Każda taka osoba co miesiąc musiała płacić aż 58 zł. – Sąsiedzi za kilkusobową rodzinę nie płać tak dużo. A ja już swoje lata mam, ile ja tych śmieci naprodukuje? – mówiła nam jeszcze niedawno pani Stanisława, jedna z mieszanek gminy. – Nie mam też siły bawić się w dzielenie butelek i innych odpadów – dodaje.

Teraz takie osoby odczuwają zmiany. Rada gminy obniżyła tę kwotę z 58 zł do 34 zł. To największa obniżka. Z kolei najmniejsze obniżki dotyczą wieloosobowych gospodarstw, które te śmieci segregują i mają własny kompostownik. Bo te i tak miały już najniższe stawki. Teraz każda osoba zapłaci złotówkę taniej. To oznacza, że na przykład czteroosobowa rodzina co miesiąc będzie płacić 36 zł.

Przewodniczący rady gminy Jerzy Szumański przyznał, że stawki rzeczywiście były zbyt wysokie. Uzmysłowił mu to spotkanie z mieszkańcami, podczas których ludzie narzekali na zbyt wysokie opłaty. Dzięki staraniom całej rady, stawki raz jeszcze przeanalizowano i zmieniono ich wysokość. Nową uchwałę ich podpisał rada.

Zmiany weszły w życie 1 marca. **MARCELINA FALKIEWICZ**



Fot. Marcin Czachorski

Dotąd najwięcej musieli płacić samotni mieszkańcy, którzy nie zdecydowali się segregować śmieci. Takie osoby odczuwają największe zmiany

Policjanci złapali złodziei

Z młotem i łomem na studzienki

■ Uzbrowieni w młot i łom udali się na łowy. Chcieli wymontować, to co uda się sprzedać. Zabrali się więc za studzienki kanalizacyjne. I właśnie w trakcie kradzieży zastali ich policjanci. Dwaj mężczyźni zostali zatrzymani na terenie gminy wiejskiej Lubin.

Patrolując wsi gminy Lubin funkcjonariusze z wydziału prewencji zauważyli dwóch mężczyzn zachowujących się podejrzanie w pobliżu terenu nieczynnej stacji uzdatniania wody. Policjanci od razu pomyśleli, że mają do czynienia z kradzieżą. – Podejrzenia funkcjonariuszy potwierdziły się i mężczyźni zostali właśnie przyłapani na gorącym uczynku popełniania przestępstwa – mówi aspirant Karo-

lina Hawrylcioń z lubińskiej komendy.

Jak się okazało, dwaj mężczyźni 22- i 30-letni mieszkańcy gminy Chocianów już dzień wcześniej wybrali się w ten rejon, aby dokonać rozpoznania. Postanowili ukraść metalowe elementy studzienek. – Następnego dnia, uzbrojeni w młot i łom, wrócili w to samo miejsce i rozpoczęli wrywanie metalowych kołnierzy utrzymujących pokrywę studzienek. Zdążyli wyłamać dwie sztuki, a przy wyłamywaniu trzeciej studzienki zostali przyłapani przez policjantów i zatrzymani. Uszkodzili mienie wartości blisko 1,8 tys. zł – dodaje policjantka.

Za uszkodzenie mienia grozi im kara do pięciu lat więzienia.

MARIOLA SAMOTICHA

Rolnicy walczą o swoje prawa

Protestowali na krajowej trójce



» Rolnicy z naszego regionu 26 lutego zaprotestowali traktorami na krajowej trójce. Do akcji przyłączyli się także mieszkańcy naszego powiatu.

Nie chodzi nam o to, by utrudnić życie innym kierowcom. Protestujemy, by zwrócić uwagę na nasze problemy. Chcemy, by w końcu rząd zaczął z nami rozmawiać – tłumaczy Artur Mackiewicz, wiceprzewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” rolników indywidualnych.

Kilkadziesiąt oflagowanych traktorów i samochodów przejechało wolno

przez odcinek krajowej trójki pomiędzy Polkowicami i Głogowem. W akcji wzięli udział także rolnicy z powiatu lubińskiego. Wszystko po to, by zwrócić uwagę rządu na problemy właścicieli gruntów rolnych.

– Ekonomicznie zaczynamy być wykluczani. Młody rolnik, otrzymując ziemię od rodzica nie jest w stanie bez kredytów zabezpieczyć swoje gospodarstwo. Tak

nie może być. Prawo jest w tym zakresie nieprecyzyjne, co po-

– Chcemy, by w końcu rząd zaczął z nami rozmawiać – mówi Artur Mackiewicz

zwala na jego obchodzenie. Chcemy po raz kolejny nagłośnić kwestię polskiego systemu obrotu ziemią – wyjaśnia Artur Mackiewicz. Rolnicy chcą mieć ponadto równe warunki konkurencji.

Do-maga-ją się również wsparcia dla małych i średnich gospodarstw.

Protest rozpoczął się w Głogowie. Stamtąd rolnicy przejechali krajową trójką traktorami do Polkowic, gdzie zawrócili do Głogowa. Organizatorzy poinformowali o akcji policję, która zabezpieczyła przejazd maszyn. **MARCELINA FALKIEWICZ**

Jednogłośnie w sprawie wody i ścieków

To była formalność

■ Tyle samo co dotychczas za wodę i ścieki będą płacić do kwietnia 2015 roku mieszkańcy okolicznych wsi – radni gminy wiejskiej Lubin jednogłośnie podjęli uchwały przedłużające umowy z lubińskim MPWiK i GZUKiM w Księginicach. Ceny zostały przyjęte na ostatniej sesji gminy Lubin, która tym razem odbyła się w świetlicy wiejskiej w Pieszkowie.

4,75 zł – tyle za kubik wody zapłacą od 1 maja mieszkańcy gminy wiejskiej Lubin. Nieco mniej, bo 4,48 zł za taką samą ilość wody zapłacą natomiast mieszkańcy Goli i części Obory, którzy z racji odległości od miasta,



Fot. Marcelina Falkiewicz

Dla radnych była to raczej formalność. – Nie ma co dyskutować, ta umowa obowiązuje już trzeci rok z rzędu – stwierdził przed głosowaniem przewodniczący rady Jerzy Szumański

zamiast z usług GZUKiM, skorzystają z sieci kanalizacyjnej lubińskiego MPWiK.

Dla radnych była to raczej formalność. – Nie ma co dyskutować, ta umowa

obowiązuje już trzeci rok z rzędu – stwierdził przed głosowaniem przewodniczący rady Jerzy Szumański. Za dotychczasowymi cenami wody i odprowa-

dzaniem ścieków opowiedzieli się wszyscy radni. Pozytywną opinię w obydwu uchwałach wydała także komisja budżetowa gminy Lubin.

Ponadto ustalono także ceny odprowadzenia i oczyszczenia tej samej ilości ścieków, która wyniesie 5,77 zł. Klienci GZUKiM, tak jak dotychczas, będą natomiast musieli co miesiąc płacić jeszcze 8,72 zł za utrzymanie urządzeń kanalizacyjnych i 7,78 zł za utrzymanie urządzeń wodociągowych. Koszt przyłączenia urządzeń kanalizacyjnych przez gminny zakład wyniesie w najbliższym czasie 324,40 zł, natomiast wodociągowych 296,70 zł.

MARCELINA FALKIEWICZ

Jego pasją jest aktorstwo

Grał u boku Piotra Zelta

■ Choć z zawodu jest kierowcą autobusu, jego prawdziwa pasja to aktorstwo. Zaczął dosyć późno, ale stopniowo otrzymuje coraz większe role. I poznaje aktorów z prawdziwego zdarzenia. Lubinianin Bartłomiej Godlewski próbuje swoich sił grając w polskich serialach.

40-letni lubinianin otwarcie przyznaje, że nie ma żadnego doświadczenia w aktorstwie. Nigdy nie miał też do czynienia z mediami. – Ale kamera w ogóle mnie nie krępuje – zapewnia. – Zawsze myślałem o aktorstwie, ale wydawało mi się, że to nie dla mnie. Siedem lat temu przyszła taka myśl, że spróbuję – opowiada z uśmiechem.

I tak mężczyzna trafił do filmu „Zmiana” według scenariuszu Cezarego Harasimowicza. – By-

łem tam tylko statystą, ale dla mnie to już bardzo wiele. Grali tam świetni aktorzy: Grażyna Wolszczak i Piotr Gąsowski, których pracę mogłem podglądać – opowiada.

Potem były kolejne produkcje: epizody w sitcomie „Sexfilm” na TV4, a od kilku lat polsatowski serial „Pierwsza miłość”. – Grałem tam już różne postacie: policjanta, fotoreportera, a ostatnio – u boku Piotra Zelta – także antyterrorystę. Przygodę z aktorstwem traktuję jako świetną zabawę – dodaje.

Bartłomiej Godlewski jest już zarejestrowany w Agencji Aktorów i Statystów. Niedawno na stronie filmweb.pl powstał też jego profil z informacjami kim jest, gdzie już zagrał. – Liczę, że dzięki temu uda mi się rozwinąć skrzydła – uzupełnia lubinianin.

MARIOLA SAMOTICHA



– Zawsze myślałem o aktorstwie, ale wydawało mi się, że to nie dla mnie – mówi Bartłomiej Godlewski (z prawej)

! Historyczna Pocztówka (20)

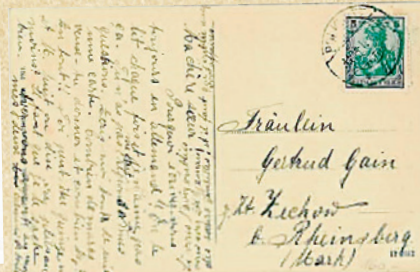


dane wydawnicze:

Wydawca: Photo – Aufn. v. George Müller, Lüben 1911

Data stempla: 3.10.[19]11

Korespondencja w języku francuskim, niedatowana



Liceum Ogólnokształcące nr 1 – Realgymnasium

Decyzję o budowie nowej szkoły średniej rada miejska Lubina podjęła już w 1907 roku, a uroczystego jej otwarcia dokonano 6 maja 1911 roku. Pierwszym dyrektorem nowego Realgymnasium został dr Caspari, który funkcję tę pełnił już od 1 października 1907 r. do 19 stycznia 1918 r. Przedstawiona pocztówka jest rzadka z dwóch powodów. Powód pierwszy to ukazanie Realgymnasium od strony „tylnej”. Ujęcia takie, w dodatku wykonane z bliska, należą do rzadkości. Zdjęcie wykonano z ulicy Faulhaberstrasse (Sienkiewicza). Drugim jest fakt, że korespondencja pisana jest w języku francuskim.

! Ciekawy zabytek (20)

Kościół parafialny pw. św. Michała Archanioła

Lokalizacja: SIEDLCE, GMINA LUBIN **GPS:** 51°23'57" N 16°18'12" E



O budowie w osadzie katolickiej kaplicy mówi dokument lokujący wieś Sedlec na prawie magdeburskim. Został on wystawiony przez księcia głogowskiego, Konrada II Garbatego 23 listopada 1257 roku. W niespełna sto lat później, w roku 1335, w miejscu kaplicy rozpoczęto budowę murewanego z kamienia i cegły kościoła, który w 1372 roku przebudowano i poświęcono Najświętszej Marii Pannie oraz św. Janowi. Na początku XV wieku właścicielami dóbr w Siedlcach zostali Nostitzowie. Z ich to inicjatywy w 1534 roku, kościół powiększono o południową kaplicę oraz drewnianą kruchtę przy nawie od zachodniej strony. W tym samym roku kościół został przekazany ewangelikom, przez których został modernizowany na przełomie XVI i XVII wieku. Świątynia była także przebudowywana i remontowana w XVIII i XIX wieku.

Obecnie jest to gotycka budowla orientowana, jednonawowa, z wyodrębnionym, prostokątnym prezbiterium nakrytym trójdzielnym sklepieniem krzyżowo-żebrowym. Nad nawą znajduje się drewniany późnorenansowy strop kasetonowy z około 1618 roku. Jego kompozycja tworzy sześć oktagonów (ośmioboków) wyznaczonych szerokimi listwami pomalowanymi na kolor niebieski, które na złączach są zdobione ornamentami w kolorze złota. Zachodzące na siebie oktagony wyodrębniają pola w kształcie kwadratów i leżących sześcioboków. W nich umieszczone są malowidła przedstawiające sceny biblijne. Na ukosie (fasacie) łączącym ściany z sufitem znajduje się sześć szlacheckich kartuszy herbowych z herbami rodowy-

mi: von Berg, von Glaubitz, von Schkopp, von Sack, von Kietlitz oraz von Maltitz.

Z wyposażenia kościoła na uwagę zasługują także: drewniana ambona i także chrzcielnica z około 1597 roku, barokowy krucyfiks z 1674 roku, który wisi po dziś dzień na ścianie ołtarza głównego, łóża kolatorska oraz empy z około 1620 roku, także zdobione malowidłami ze scenami biblijnymi. W zewnętrznych murach kościoła zachowały kamienne nagrobki z lat 1535–1695. W latach 1921-1925 kościół przeszedł gruntowny remont, wówczas przemurowano nawę, dobudowano kruchtę i wejście na empy od strony zachodniej, zmieniono zachodni szczyt kościoła, założono nowy dach. W 1945 roku kościół powrócił do rąk katolików.

W kościele siedleckim nie występuje temat maryjny, brak wizerunków świętych oraz symboliki kościoła, typowego elementu dla katolickich świątyń. Malowidła siedleckiego kościoła, zawierają główne credo wiary protestanckiej, przedstawiają genezę grzechu Adama i Ewy oraz jego konsekwencje zwieńczone ofiarą na krzyżu.

Na XIV-wiecznym cmentarzu przykościelnym w doskonałym stanie zachował się barokowy nagrobek Otto von Nostitz z około 1750 roku oraz

zespół grobowców rodziny von Wehmar (Wechmar). Znajduje się tu również zbiorowa mogiła żołnierzy polskich z kampanii wrześniowej 1939 roku, zmarłych w tutejszym podobozie jenieckim.

Obok kościoła znajduje się wolnostojąca dzwonnica z XIX wieku. Jej drewniana konstrukcja szalowana jest deskami. Dach budowli jest czterospadowy z nadbudówką, kryty blachą (wcześniej – gontem). Otwory okienne i drzwiowe są o wykończach prostokątnych.

Tekst, grafika i foto: Henryk Rusewicz



reklama

LUBIN OLEŚNICA ŚLĄSKA WROCŁAW SZCZAWNO ZDRÓJ WĄBRZYCH BRZEG

LOKALNIE NAJLEPSI

Telefon 502 692 816
www.tvregionalna.com

www.facebook.com/TvRegionalna

SEZON NA PROMOCJE

ZAREKLAMUJ SIĘ!

TELEWIZJA Z LUBINA już na Dolnym Śląsku!

TV REGIONALNA

miejsce na twoją reklamę!

76/841 23 33

reklama@pressmedial.pl

LASERY

MEDCZYNE - 606 855 813

ŻYŁAKI, NACZYNIKA, WŁOSY BRODAWKI, ZNAMIONA, PIEGI PRZEBARWIENIA, BLIZNY

WWW.LASERMEDICAL.PL 603 058 860

"GRACJA" SALON URODY Karkonoska 5A 76 847 50 00



lubin.pl

■ W jednym z najciekawszych spotkań w pierwszej lidze wystąpiły powracające do gry FC Palermo oraz Czosnki. Pierwsza połowa meczu była wyrównana, jednak w drugiej więcej zimnej krwi zachowali gracze Palermo, którzy pokonali Czosnki 12:9.

FC Palermo Lubin – Czosnki 12:9



Opis FC Palermo Lubin

Kapitan: Kamil Hryńczuk

Zespół występuje w 1. lidze Playarena Lubin.pl od sezonu 2012/2013. Swoją przygodę z rozgrywkami zaczęli jako ekipa Aby Do Przerwy, jednak w poprzednim sezonie doszło do zmiany nazwy drużyny oraz wymiany większości zawodników. Na mecze FC Palermo jeździ dużo kibiców, którzy wspierają dopingiem swoją drużynę.



składy

FC Palermo: Krzysztof Gołębiewski – Tomasz Strzelczyk, Kamil Hryńczuk, Roman Czerniak, Norbert Kołcz, Tomasz Kaziul

Czosnki: Oskar Ondycz – Kamil Kędziński, Mateusz Jankowski, Mateusz Lech, Michał Mikul, Mateusz Pilarski



Czosnki:

Kapitan: Kamil Kędziński

W lubińskiej lidze grają od sezonu 2012/2013. Przebojem przedzierali się przez kolejne szczeble ligowe. Ich aktywność na boiskach została doceniona przez ambasadorów projektu i w 2013 roku zostali przeniesieni do 1. ligi. W ciągu całego 2013 roku Czosnki rozegrały 81 spotkań o punkty, co dało im 3. pozycję w skali kraju pod względem aktywności!



0 meczu:

Spotkanie rozpoczęło się od niespodzianki, ponieważ bardzo szybko cztery bramki zdobyli zawodnicy Czosneków. Z biegiem czasu mecz się wyrównał i FC Palermo udało się dogonić rywali. Oba zespoły na przerwę schodziły przy wyniku remisowym – 6:6. Po zmianie stron mecz dalej był zacięty. Końcowa faza spotkania, to zachowanie zimnej krwi przez Palermo, dzięki temu pokonali Czosnki 12:9.

Rozmowa po meczu:

TRZY PYTANIA DO KAMILA HRYŃCZUKA Z FC PALERMO

***Ostatnio dużo mówiło się o waszych kłopotach, czy ten etap jest już za wami?**

– Mamy w zespole studentów, czyli byli teraz sesje. Ponadto zawodnicy pracują i nie każdemu pasują zmiany, aby przejechać na mecz. Dodać możemy jeszcze kontuzje i tak to się jakoś nałożyło, że mieliśmy miesiąc gry z głowy. Myślę, że powoli będziemy się rozkręcać do takiego stopnia, do jakiego przyzwyczailiśmy pod koniec tamtego roku.

***Szykujecie transfery na ostatni etap sezonu?**

– Prawdopodobnie nie. Mamy naprawdę niezły skład. Chociaż kto wie. Jak dostrzeżemy jakiegoś chłopaka odpowiadającego naszemu stylowi gry, który wyrazi chęć reprezentowania nas, na pewno się zastanowimy.

***Jaki cel założyliście sobie na koniec rozgrywek?**

– Przed przerwą celowaliśmy w pierwsze miejsce. Pod naszą nieobecność pierwsza dwójka nieźle przycisnęła i może już być niedościgniona, chociaż sezon się nie zakończył. Mistrzostwo jest jak najbardziej realne, ale w pełni nas zadowoli każde miejsce na podium.

0 meczu:

Dla Dolce&Gibony oraz Rosyjskiej Ruletki było to drugie wspólne starcie w obecnym sezonie. We wrześniowym pojedynku minimalnie lepsze okazały się Gibony, które wygrały wtedy 14:10. W minionym tygodniu spotkanie wyglądało zupełnie inaczej. Dolce&Gibony zdominowały rywala i narzucili swoje warunki gry. Rosyjska Ruletka, mimo ambitnej walki na początku meczu, nie była w stanie się przeciwstawić.

Rozmowa po meczu:

TRZY PYTANIA DO KAMILA DZIEDZICA Z ROSYJSKIEJ RULETKI

***Zmagacie się w tym sezonie z olbrzymimi problemami. Z najaktywniejszej drużyny zrobiliście się tą, którą trzeba prosić o wspólną grę.**

– Wielu chłopaków dalej chce aktywnie grać w Playarena Lubin.pl, jednak mamy najmniejszą kadrę w lidze i tu pojawia się problem. Wypadną nam dwie osoby i jesteśmy zmuszeni pauzować. Ponadto wielu chłopakom uderzyła do głowy sodówka, po tym jak zaczęli grać w rozgrywkach OZPN.

***Czyli bez nowych twarzy w zespole się nie obejdziecie?**

– Jeżeli mamy być aktywni, to innej opcji nie widzę. Informuję więc czytelników, że nabór do naszej drużyny jest otwarty. Jesteśmy jedną z najdłuższych grających drużyn w lubińskiej lidze. Bez nas ta liga dużo by straciła.

***Wiosną o co będziecie walczyć?**

Pierwszym celem będzie utrzymanie, na razie mamy tragiczną liczbę rozegranych spotkań ligowych, więc trzeba wyjść na boisko i grać. Drugim celem dla nas będzie udowodnienie wszystkim ligowcom i ambasadorom, że Rosyjska Ruletka to symbol aktywności.

■ Dolce&Gibony spotkały się z zagrożoną spadkiem jedną z najbardziej doświadczonych drużyn w pierwszej lidze. Spotkanie okazało się jednostronnym pojedykiem, gdzie Gibony zmiażdżyły Rosyjską Ruletkę 30:10.

Dolce&Gibony – Rosyjska Ruletka 30:10



Dolce&Gibony

Kapitan: Kamil Staniecki

Drużyna, którą dowodzą bracia Stanieccy, do lubińskich rozgrywek dołączyła w sezonie 2012/2013 jako FC Działkowcy. Po dobrym starcie najpierw w 3., a potem w 2. lidze zostali nagrodzeni awansem do najwyższej klasy rozgrywkowej. Dolce&Gibony z przyjemnością występują także w turniejach charytatywnych „Lubińska Playarena dla najbliższego otoczenia”. Podczas zbierania datków na Mały Dom Dziecka w Jaworze zajęli 1. miejsce w turnieju.



składy

Dolce&Gibony: Janusz Kowalewski – Kamil Staniecki, Krzysztof Bogaczuk, Mateusz Staniecki, Damian Frankowski, Tomasz Miechówka, Grzegorz Foremski, Mateusz Michalski, Wojciech Konefał

Rosyjska Ruletka: Kamil Dziedzic – Piotr Płużycy, Mateusz Olszewski, Dawid Tygielski, Dawid Szymczyk, Jakub Padukiewicz, Dawid Chochol



Rosyjska Ruletka:

Kapitan: Kamil Dziedzic

Ekipa Rosyjskiej Ruletki dołączyła do rozgrywek Playarena Lubin.pl w sezonie 2009/2010 i jest jedną z najdłuższych grających drużyn w lubińskiej lidze. Zespół ten w każdym sezonie należał do najbardziej aktywnych w lokalnych rozgrywkach. Warto odnotować fakt, że w kadrze drużyny nigdy nie było więcej niż 10 zawodników.



strona pod patronatem

MKS ZAGŁĘBIE LUBIN

ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO



Sportowe ferie

Młodzież *dobrze się bawiła*

■ Salę gimnastyczną przy ul. Komisji Edukacji Narodowej, opanowały zawodniczki i zawodnicy MKS Zagłębia Lubin. Młodzi szczypiornicy wzięli udział w turnieju dla roczników 2000/2001, przygotowanym przez RCS w ramach sportowych ferii.

Choć młodzi sportowcy nie rywalizowali o ligowe punkty, to zaciekle walczyli o każdy metr na parkiecie. – Idziemy jak burza, bo mamy nadzieję być najlepszy. Sam turniej traktujemy jednak jako zabawę, choć w pewnym sensie jest to jakiś



Choć młodzi sportowcy nie rywalizowali o ligowe punkty, to zaciekle walczyli o każdy metr na parkiecie

trening – mówi Wojciech Gałach, młody zawodnik MKS Zagłębia Lubin.

Chłopcy na tle dziewcząt wypadali lepiej, zdarzały się jednak walki o piłkę, w których górą były zawodniczki Zagłębia. Do rywalizacji zgłosiło się pięć zespołów, które grały systemem każdy z każdym. – W imprezie wzięły udział także drużyny mieszane. Było to naprawdę ciekawe widowisko. W każdym meczu wynik jest wielką niewiadomą – dodaje Romuald Kujawa z RCS Lubin.

MARIUSZ BABICZ

Lubinianki zmierzyły się ze Startem Elbląg

Zakończyły

ZWYCIĘSTWEM

» *Spodziewaliśmy się meczu walki i taki też właśnie był. W 21. kolejce Superligi Kobiet, KGHM Metraco Zagłębie Lubin podejmowało Start Elbląg. Lubinianki dobrze pamiętały o rundzie jesiennej, kiedy to zespół Antoniego Pareckiego pokonał je na własnym terenie. Tym razem lepsze o cztery trafienia okazały się podopieczne Bożeny Karkut i Renaty Jakubowskiej.*

P przed spotkaniem publicznie zebrana publiczność wraz z drużynami Superligi Kobiet uczciła pamięć żołnierzy wyklętych minutą ciszy. Chwilę później, na parkiecie pojawił się prezes MKS Zagłębia Lubin, który wręczył Natalii Czerwonce bukiet kwiatów. W ten sposób klub piłki ręcznej chciał podziękować pancernistce za reprezentowanie Polski i Lubina, a także wywalczenie srebrnego medalu na igrzyskach w Soczi.

– Po tym jak lubinianki odskoczyły nam bramkowiec w drugiej połowie, nie mieliśmy praktycznie szans, aby dogonić zespół, który wywalczył zwycięstwo – przyznał po meczu Antoni Parecki, szkoleniwiec Startu Elbląg.

O wygraną jednak tak

łatwo nie było. Pierwsza połowa rozpoczęła się od szybkiej akcji gości, którzy po trafieniu Kingi Grzyb otworzyli wynik meczu. Po chwili Karolina Semeniuk-Olchawa i Agnieszka Jochymek celnie rzuciły w siatkę Eweliny Kędzierskiej i było 2:1 dla Zagłębia. Oba zespoły zostały w tej połowie sporo zdrowia na parkiecie. Wyrównany bój do przerwy zakończył się remisem, 13:13.

W drugiej połowie podopieczne Bożeny Karkut wyszły na prowadzenie, którego nie oddały praktycznie do końca spotkania. Ostatni stan remisowy mogliśmy obserwować na tablicy wyników w 41. minucie (17:17). Do końca pojedynku do siatki rywalów często rzucały Anna Pałgan, Karolina Semeniuk-

Olchawa, a także Joanna Obrusiewicz, która zdobyła ostatnie trafienie w tym meczu, ustalając wynik na 30:26 dla Zagłębia.

– Spodziewaliśmy się trudnego spotkania i tego, że będzie walka, bo zespół Elbląga ma w swoich szeregach wiele znakomitych zawodniczek, które potrafią dobrze grać. Tak naprawdę decydowały kilkunutowe przedziały czasowe, w których jednej, bądź drugi zespół lepiej wyglądał jeśli chodzi o skuteczność. Zrealizowałyśmy założenia – komentuje Bożena Karkut, trener KGHM Metraco Zagłębia Lubin.

MARIUSZ BABICZ

Do siatki rywalów często rzucała między innymi Anna Pałgan



Ciekawe widowisko

Patryk Małecki uratował punkty

■ **Po raz pierwszy w tym roku, zespół prowadzony przez duet Jerzy Szafranec – Zygmunt Woźniczka mógł unieść ręce ze szczęścia i wykrzyczeć – zwycięstwo! MKS Zagłębie Lubin w 18. kolejce Superligi Mężczyzn podejmowało Gaz-System Pogoń Szczecin. Drużyna Rafała Białego pojawiła się w naszym mieście bardzo osłabiona kontuzjami. Niemniej jednak zwycięstwo nad trzecią siłą rozgrywek, to wielki krok do przodu dla miedzioch.**

Spotkanie przyprawiało obu trenerów o zawrót głowy. Niekiedy nerwy brały górę, jak w przypadku Rafała Białego, który zareagował dość impulsywnie po tym, jak jego zawodnik dostał dwuminutową karę.

Sam mecz był ciekawym widowiskiem dla miejscowych kibiców, którzy już od dłuższego czasu czekali na przełamanie złej passy męskiego szczypiorniaka. Wynik pojedynku otworzył Wojciech Zydroń. Kolejne dwa trafienia były autorstwa podopiecznych Jerzego Szafranca. Po dziesięciu minutach mieliśmy remis po 5. Dwie bramki przewagi goście osiągnęli po kwadransie. Do przerwy miedziovi przegrywali 13:14.

W drugiej połowie goście mieli trzybramkową przewagę, którą długo utrzymywali. Przełamanie Lubinowi dali Michał Stankiewicz, Leszek Michałow i Alen Kulenović, którzy doprowadzili do remisu po 22. W ekipie Zagłębia lepiej spisywał się w bramce Patryk Małecki, który nieraz gasił pędzące piłki szczecinian. Najbardziej z tego faktu zaskoczony był doświadczony rozgrywający Michał Bruna, który nie sądził, że młody bramkarz potrafi tak skutecznie odparować jego ataki. Po stronie Szczecina, również między słupkami, rządził Tomislav Stojković.

W 53. minucie rywale grali w piątkę. Niestety dla Lubina, zawodnicy Zagłębia nie do końca wykorzystali ten stan rzeczy i zdołali zdobyć jedną bramkę. Wydawało się, że mecz zakończy się remisem. W 59. minucie bramkę zdobył Michał Stankiewicz i miejscowi wygrywali 26:25. Ostatni przy piłce byli zawodnicy Rafała Białego. Kontra została jednak zatrzymana przez Patryka Małeckiego, który tym samym pozwolił się cieszyć swoim kolegom nie z jednego, a z dwóch punktów.

– Gratuluję ekipie gospodarzy zwycięstwa. Mecz od początku zacięty. Dużo w nim było walki. Spotkanie mogło więc się podobać. Przy o drobnie szczęścia w końcówce mogliśmy wywalczyć chociaż punkt – przyznaje Wojciech Zydroń, zawodnik Szczecina.

– Zdawałem sobie sprawę, że nawet osłabiony kadrowo zespół, nie przyjedzie tutaj się poddać, tylko walczyć. Jestem więc bardzo zadowolony. Były błędy, ale i także ładne bramki i akcje. Dziękuję swoim zawodnikom – mówi Jerzy Szafranec, szkoleniwiec MKS Zagłębia Lubin.

MARIUSZ BABICZ

Rozkręcają się na wiosnę

Mecz przyjaźni dla Zagłębia



Fot. Mariusz Babicz

» Podobnie jak w minionym sezonie, zespół Zagłębia Lubin rozkręca się na wiosnę. Znowu runda wiosenna w wykonaniu piłkarzy z Lubina zaskoczyła Ekstraklasę. Najpierw wygrana nad Górnikiem Zabrze, później remis w Kielcach i zwycięstwo 3:1 nad Zawiszą Bydgoszcz. Przyjacielski mecz, bo tak nazywa się pojedynki Zagłębia z Bydgoszczą, w drugiej połowie obfitował w sporo akcji i szybką grę.

Mecz 24. kolejki w obu obozach z początku był dość ospały. Zarówno ekipa Oresta Lenczyka, jak i Ryszarda Tarasiewicza bardzo rzadko oddawała strzały w światło bramki. Kilka jednak zasługiwało na uwagę. W 3. minucie sprzed pola karnego uderzał Aleksander Kwiek. Pomocnik Zagłębia nie zdobył jednak gola, za sprawą skutecznej interwencji Wojciecha Kaczmarskiego.

Drugą ciekawą akcją stworzył duet Łukasz Piątek – Arkadiusz Piech. W zamieszaniu przed linią pola karnego, pomocnik Zagłębia podał do Arkadiusza Piecha, a ten złożył się jeszcze do strzału. Ten okazał się jednak niecelny.

Ożywienie na trybunach sprawił dopiero w 21. minucie Lubomir Guldan, który po rzucie wolnym, zdobył gola głową. Później spotkanie nabrało rozpędu. Zawodnicy gości coraz częściej popełniali błędy i tym samym pozwalając Zagłębiu na przebijanie.

Nasza drużyna wygrała 3:1

nie się przez linię obrony. Do przerwy jednak 7042 kibiców nie oglądało już bramki.

W drugiej połowie Zawisza doszedł do głosu. Bliscy zdobycia gola byli młody Jakub Wójcicki, a także Sebastian Dudek. Nie potrafili jednak

zaskoczyć dobrze dysponowanego Silvio Rodicia. W 72. minucie Orest Lenczyk posłał do boju swojego „przybranego syna”, Davida Abwo. Jak się okazało, był to strzał w dziesiątkę. W 79. minucie rozpędzony Nigeryjczyk, doszedł do piłki po podaniu Piecha i zdobył drugiego gola dla Zagłębia. David kilka minut później zrewanżował się koledze twardo walcząc z obrońcą Zawiszy, a po opanowaniu piłki oddał ją do nadbiegającego Piecha. Silny strzał z pierwszej piłki zupełnie zaskoczył bramkarza gości i było już 3:0! Honorowe trafienie dla Zawiszy zdobył Michał Maślowski w 84. minucie. Zagłębie wygrało 3:1.

– Czujemy się bardzo dobrze, bo jak widać ra-

Zagłębie Lubin - Zawisza Bydgoszcz 3:1

Zagłębie: 1. Silvio Rodić – 4. Pavel Vidanov, 7. Jiří Bílek, 24. Elvedin Džinić, 21. Bartosz Rymaniak – 6. Aleksander Kwiek, 33. Lubomir Guldan, 28. Łukasz Piątek (90, 8. Sebastian Bonecki), 58. Manuel Curto (72, 20. David Abwo), 15. Adrian Błęd (46, 18. Łukasz Janoszka) – 11. Arkadiusz Piech.

Zawisza: 83. Wojciech Kaczmarek – 3. Igor Lewczuk, 15. Paweł Strak (88, 32. Łukasz Nawotczyński), 13. Łukasz Skrzyński, 11. Sebastian Ziajka – 22. Luis Carlos, 77. Sebastian Dudek, 14. Kamil Drygas, 6. Michał Maślowski, 9. Jakub Wójcicki – 5. Bernardo Vasconcelos (89, 19. Vahan Gevorgyan).

dzimy sobie zdecydowanie lepiej w tej rundzie. Mam nadzieję, że będzie tak dalej – puentuje Aleksander Kwiek.

MARIUSZ BABICZ

Wzmocnili swoją pozycję

Pierwszy cel zrealizowany

■Pozycja wicelidera - taką właśnie utrzymali podopieczni Pawła Szabelskiego po rundzie zasadniczej I ligi. W ostatnim spotkaniu 22. kolejki, medziowi pokonali na wyjeździe Tychy 3:2. Dwa punkty z Górnego Śląska wzmocniły pozycję miejscowych siatkarzy na górze tabeli przed fazą play-off.

Runda zasadnicza lepiej układała się na własnym terenie. Miedziowi w Lubinie stracili łącznie 8 setów, na wyjeździe ponad dwadzieścia. – Jeśli chodzi o pierwszą rundę, to postawię ocenę dobrą. Zajęliśmy to miejsce, o którym myśleliśmy. Jest to dla nas takie małe mistrzostwo. Siedem porażek na dwadzieścia dwa mecze. Ktoś powie, że świetny rezultat, ale matematycznie patrząc, to co trzeci mecz padał łupem naszych przeciwników. Z jednej więc strony zadowolenia, ale z drugiej, to kilka zespołów musiało się potknąć,

Pierwsza runda fazy play-off:

Mecz 1: KS Cuprum Mundo Lubin vs Krispol Września – 8 marca 2014 – SP nr 14, godz. 17
Mecz 2: KS Cuprum Mundo Lubin vs Krispol Września – 9 marca 2014 – SP nr 14, godz. 17
Mecz 3: Krispol Września vs KS Cuprum Mundo Lubin – 15 marca 2014

abyśmy to drugie miejsce musieli zająć – komentuje Paweł Szabelski, trener KS Cuprum Mundo Lubin.

W fazie play-off, zespół z Lubina rozpocznie pierwsze dwa mecze na własnym terenie. Rywalem miedziowych będzie Krispol Września. – Jestem pewien, że te mecze rozstrzygniemy na swoją korzyść. Zawsze play-offy, które spędziłem z Cuprum, były dla nas wygrane i był to nasz atut. Dwa mecze wygrane u nas, aby do Wrześni jechać już w nieco innych humorach – mówi Maciej Kordysz, kapitan KS Cuprum Mundo Lubin.

MARIUSZ BABICZ



Fot. Mariusz Babicz

W fazie play-off, zespół z Lubina rozpocznie pierwsze dwa mecze na własnym terenie. Rywalem miedziowych będzie Krispol Września

Wkrótce kolejne zawody

Nie czas na odpoczynek

■Ledwo opadły emocje związane z igrzyskami olimpijskimi, a już niebawem kolejne starty międzynarodowe. Natalia Czerwonka tydzień spędziła w Lubinie. Tutaj odpoczywała i przygotowywała się do ostatnich ważnych imprez w sezonie.

Lubińska panczenistka nie miała chwili wytchnienia, jednak jak sama przyznała, zdawała sobie sprawę z tego, że ten rok będzie bardzo intensywny, jeśli chodzi o występy na arenie krajowej i międzynarodowej. Zawsze jednak znajduje czas dla swoich fanów.

– Zgodziłam się na chwilę pojawić na lodowisku RCS, kiedy dzieci brały udział w imprezie, bo dla tych najmłodszych mieszkańców naszego miasta jest to niesamowita sprawa. Ja sama wiem jak to jest, ale już za chwilę wsiedam na rower, bo mam jeszcze ciężkie trzy starty przed sobą – mówi Natalia Czerwonka.

7 i 9 marca lubinianka wystąpi na międzynarodowych zawodach w Inzell. To jednak nie koniec. – Puchar świata w Inzell, finał pucharu świata oraz mistrzostwa świata w wieloboju. Mam więc przed sobą cztery tygodnie pracy – dodaje Natalia.

MARIUSZ BABICZ

Tancerze na podium

Dobre wieści z Elbląga, gdzie odbyły się Mistrzostwa Polski PTT i FTS w stylu tańców standardowych. O tytuły najlepszych rywalizowały pary dorosłe i młodzieżowe, wśród nich także lubinianie.

Miejscowi tancerze to pary: Oliwia Popek i Dawid Podgajny; Aleksandra Siwek i Kewin

Espenszyt oraz Ewa Korpak i Wojciech Trociewicz. W kategorii młodzieży (16-18 lat) w finale następujące pary zajęły miejsca:

1. Mateusz Brzozowski & Justyna Możdżonek
2. Maciej Konstanciu & Daria Karbowiczak

3. Dawid Podgajny & Oliwia Popek
4. Marcin Kleist & Julia Bień
5. Dawid Kozów & Karolina Kozów
6. Kewin Espenszyt & Aleksandra Siwek

Ewa Korpak i Wojciech Trociewicz zakończyli rywalizację na 21. miejscu.

MISZ

rekлама

SPORT-TOP
CENTRUM OBUWIA SPORTOWEGO

LUBIN POLKOWICE LEGNICA JAWOR
ul. B. Kominka 17 ul. B. Kominka 4 pl. Klasztorny 3 ul. Legnicka 2

Z TYM KUPONEM 6% TANIEJ

adidas NIKE PUMA

DZIEŃ PO DNIU NISKIE CENY

Elektryczna pilarka łańcuchowa



- moc silnika: 1800 W
- długość prowadnicy: 35 cm

OFERTA WAŻNA DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

Nikomu
nie pozwolimy
pobić naszych
cen!

154-



Wszystko
na

RATY

w karcie kredytowej
CASTORAMA VISA

LUKASlinia 801 700 777* lub 7179 97 108

castorama

Budujesz Remontujesz Urządzasz

LUBIN, Al. Komisji Edukacji Narodowej 1, tel.(0-76) 84 01 100, fax (0-76) 84 01 200
Zapraszamy: Pn. - Pt. 7.00 - 21.00; Sob. 7.00 - 20.00; Nd. 10.00 - 19.00

www.castorama.pl